Cena 20 gr.

Rok I. Warszawa, Środa 15 Maja 1929 r. Nr. 93.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Oblicze wielkiego Imperjum

Wielka Brytanja stoi pod znakiem wyborów do Izby Gmin. Po rozwiązaniu parlamentu, które nastąpiło przed paroma dniami rozpoczęła się w całej pełni kampanja wyborcza, budząca ze względów zrozumiałych olbrzymie zainteresowanie w całym świecie. Kto obejmie rządy w potężnem Imperjum w najbliższym czasie jest kwestją ogromnego znaczenia dla całego świata, w pierwszym zaś rzędzie dla Europy.

Było zwyczajem angielskiego parlamentaryzmu, iż rządy w tym kraju obejmowały po sobie kolejno dwa potężne stronnictwa Whigów (liberalne) i Torysów (konserwatywne). Po upadku wpływów stronnictwa liberalnego, do czego głównie przyczyniła się awanturnicza i lekkomyślna polityka „czarodzieja walijskiego", szeroko znanego p. Lloyd George'a, na widownię wypłynęło nowe stronnictwo współzawodniczące z konserwatystami — Labour Party, t. zn. Stronnictwo Pracy, pozostające pod komendą p. Mac Donalda. Stronnictwo to nawet przyczyniło się w niemałym stopniu do rozbicia sił liberałów i objęło nawet sukcesję po rządach konserwatywnych p. Bonar Law'a. Rządy socjalistyczne nie spodobały się jednak Anglikom i natychmiast też przy najbliższych wyborach ponieśli socjaliści wraz z liberalami niebywałą klęskę, rządy zaś w Imperjum dostały się z powrotem w ręce konserwatystów, tym razem posiadających potężne oparcie w zdecydowanej większości w Izbie Gmin.

Ponieważ rządy w Wielkiej Brytanji pod względem parlamentarnym opierały się oddawna na t. zw. ruchu wahadłowym, the swing of the pendulum, to znaczy, że po konserwatystach przychodzili do władzy zazwyczaj liberali, ostatnio zaś przyszli po socjalistach, którzy zamienili liberałów, konserwatyści, wnosiśćby należało, że do władzy winni przyjść liberali, względnie socjaliści, jako naturalni następcy konserwatystów. Tak też ocenia położenie znakomity dziennikarz angielski p. Wickham Steed. Takie też żywią nadzieje politycy i publicyści niemieccy, uważnie śledzący przebieg kampanji wyborczej w Anglji.

Sytuacja atoli w W. Brytanji nie wydaje się być dzisiaj tego rodzaju, iżby polegać można było na jakichś zakorzenionych zwyczajach. Jest bowiem taką samą prawdą to, że niema kraju tak hołdującego swym zwyczajom, szanującego wszelkie, nawet niekiedy aż śmieszne postanowienia prawne, jak i to, że niema w Europie drugiego kraju tak prawdziwie postępowego, jak właśnie ta sama Anglja. Dlatego też twierdzimy, że the swing of the pendulum w obecnej chwili nie może mieć żadnego znaczenia, chodzi bowiem o rzeczy tak ważne, sytuacja jest tak szczególnej wagi, położenie tak odmienne od wszystkiego, co było dawniej, a przedewszystkiem do urny wyborczej przystępuje kilkanaście miljonów wyborczyń, które zadecydują swemi głosami o wyniku wyborów, że nie jakiś zwyczaj dawniej przyjęty będzie miarodajnym dla wyborów, ale prosty fakt, kto mianowicie w obecnej chwili posiada większą w kraju siłę.

Już w połowie marca b. r. pisaliśmy na tem miejscu, że przewidujemy zwycięstwo konserwatystów. Przekonanie to rośnie w miarę zbliżania się decydującego momentu walki przy urnach wyborczych. Bynajmniej nie przekonywa nas opinja znakomitych pisarzy politycznych angielskich, ani nadzieje niemieckie, które przebijają z każdego niemal słowa, gdzie się mówi o wyborach angielskich. Jesteśmy zdania, że w Anglji w obecnej chwili prawdziwą siłę posiadają jedynie konserwatyści i oni jedni zostaną na placu. To można już dzisiaj twierdzić prawie z matematyczną ścisłością wbrew wszystkiemu, cokolwiek się czyta w prasie zagranicznej, niechętnie spoglądającej na rządy p. Baldwina.

Liberali są słabi tak dalece, tak przytem skompromitowani taktyką i metodami jednego ze swych przewódców, mianowicie p. Lloyd George'a, iż mowy być nie może o jakimś ich sukcesie w wyborach. Wprawdzie powracają do działalności po litycznej dawniejsi wybitni mężowie tego obozu, którzy ustąpili z areny wskutek niechęci osobistej do p. Lloyd George'a, ale okoliczność ta bynajmniej nie może decydować w obecnej chwili o wyniku wyborów, ponieważ partja jest nagół rozbita, aparat cały uległ destrukcji, montowanie zaś takiego aparatu już w roku ubiegłym napotkało na poważne przeszkody. Liberali niewątpliwie dojdą kiedyś do władzy w W. Brytanji, nie nastąpi to wszakże rychło, a w każdym razie za życia p. Lloyd George'a lub przynajmniej za czasów trzymania przezeń batuty w jego grupie, która sama w sobie jest znaczną przeszkodą dla wzmożenia wpływów i znaczenia stronnictwa liberalnego w Anglji. Dzisiaj stronnictwo to jest nawskroś germanofilskie, a to ma wcale jak na obecne czasy w Anglji znaczenie i nie przysparza i nawet wręcz dyskwalifikuje je w oczach całej poważnej opinji.

Stronnictwo socjalistyczne jest czemś samo w sobie dzisiaj i niebezpiecznem i najzupełniej dziwacznem dla stosunków angielskich. Fakt, że dostało się przed paru laty do władzy nie świadczy bynajmniej, iżby rozporządzało dzisiaj siłami, ażeby miało aż odnieść w wyborach zwycięstwo. Niewątpliwie posiada swoje wpływy i pozycję mocną w licznych kołach robotniczych, fakt ten wszakże nie dowodzi, ażeby przez to miało za sobą przeważającą część opinji. Naszem zdaniem, jeżeli o dostaniu się do władzy liberałów w obecnej chwili nie może być mowy, to tembardziej nie może być mowy o dostaniu się do władzy Labour Party. Wogóle zaś socjaliści w Anglji musza się pożegnać raz na zawsze z marzeniami o sprawowaniu rządów w Imperjum. Chyba... chyba, żeby kiedyś świat zwarjował, w pierwszym zaś rzędzie zwarjowała Anglja i propaganda Moskwy naprawdę zaczęła faktyczne podboje w Europie. Mamy jednak nadzieję, że to mimo wszystko ani rychło, ani wogóle nigdy nie nastąpi.

Co jednak najważniejsze, to fakt, iż w wyborach obecnych przyjmą udział kobiety, w tem wszystkie t. zw. flappers, to znaczy po angielsku podlotki od lat 21. Owe czternaście miljonów wyborczyń niewątpliwie postarają się o to, ażeby ster rządów w Imperjum otrzymali ponownie ci, którzy obdarzyli kobietę angielską czynnem prawem wyborczem w tym kraju. Kobieta zresztą angielska, jak każda inna kobieta, stoi na straży ogniska domowego, tradycyj, obyczaju dobrego, ładu i porządku w państwie. Tego wszystkiego obronić dzisiaj nie mogą słabi liberali, przeciw zaś temu wszystkiemu są socjaliści. I dlatego zwycięstwo należeć musi w ojczyźnie parlamentaryzmu do konserwatystów.

N. N.

PONURE DNI NA LITWIE

BERLIN. (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Kowna, że 4 skazani na śmierć delikwenci polityczni zostali wczoraj rozstrzelani. W Szawlach zakończył się proces przeciw uczestnikom tauroskiego zamachu stanu. 4 oskarżeni zostali uniewinnieni, 5-ciu skazano na dożywotnie więzienie i 18 na karę więzienia od 1 do 15 lat.

„Berliner Tageblatt" donosi jednocześnie z Kowna, że aresztowany student Wosilius, który w międzyczasie operowany został w szpitalu kowieńskim, odmawia wszelkich zeznań. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo. Jak donosi dziennik, policja kowieńska miała stwierdzić nazwiska pozostałych uczestników zamachu. Mają to być 3-ej studenci, których nazwisk policja nie ogłasza, żeby nie utrudniać poszukiwań. Wszyscy 3-ej mieli zbiec. W każdym razie, jak twierdzi „Berliner Tageblatt", poszukiwania policji mają zwracać się w innych kierunkach, gdyż wczoraj policja miała dokonać nowych aresztowań masowych w kołach socjalistycznych i w kołach studentów katolickich. Aresztowania te miały wywołać w Kownie wielkie wrażenie i mają być uważane za dowód, że policja poszukuje związku pomiędzy zamachem a różnemi obozami politycznemi. Wśród aresztowanych ma się znajdować pewien znany oficer. Kowieński korespondent „Berl. Tageblattu" przytacza dalej artykuł „Lietuvos Aidas", zarzucający różnym osobistościom litewskim, na wysokich nawet stanowiskach, że posądzają one policję o to, że zamach był przez nią sprowokowany. Wreszcie zarzuca różnym czynnikom litewskim obojętność wobec zamachu, a w szczególności księdzu z miasteczka Wejwere, skąd pochodził zabity adjutant Gaudinas, że ksiądz ten wzdragał się przyjąć do kościoła zwłok zabitego, pod pozorem, że nie wie, czy zmarły przystępował do komunji Wielkanocnej. Korespondent przytoczonego dziennika uważa powyższy artykuł za znamienny objaw, charakteryzujący, jak niezwykle napiętą jest sytuacja wewnętrzno - polityczna na Litwie. Pozatem donosi korespondent, że litewski bal prasowy, zapowiadziany na wczoraj, na którym premjer Waldemaras miał wygłosić wielką mowę polityczną, przesunięty został o dni 8, ponieważ premjer nie mógł przybyć na bal ten wobec poważnego stanu zdrowia swego wychowanka.

DEMONSTRACJA NA GRANICY

WILNO. (PAT). — „Kurjer Wileński" dowiaduje się z pogranicza polsko - litewskiego, że władze litewskie zarządziły na tem pograniczu potrójne zwiększenie posterunków granicznych, szczególnie zaś zwiększona została litewska straż graniczna w rejonie miejscowości Iwje i Koszedary. Niezależnie od powyższego, na pogranicze polsko - litewskie przybyły od działy szulisów oraz wywiadowcy policji działy szaulisów oraz przypuszcza, że tak znaczne wzmocnienie granicy pozostaje w ścisłym związku z ostatnim zamachem na premjera Waldemarasa.

DZIEŃ POLITYCZNY

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Dnia 13 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej powrócił ze Spały.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dnia 13 b. m. delegację związku sędziów i prokuratorów. Delegację przedstawił Głowie Państwa p. Minister Sprawiedliwości Car.

Następnie przyjął p. Prezydent na audjencji ks. Prymasa Kardynała Hlonda, poczem złożył na ręce p. Prezydenta przysięgę ks. Biskup Radoński, ordynarjusz diecezji włocławskiej, dotychczasowy sufragan poznański.

Tegoż dnia złożyła wyrazy hołdu p. Prezydentowi delegacja Zjazdu połączonych organizacyj kolejowych.

AMBASADA R. P. PRZY KWIRYNALE

W wyniku rozmów, przeprowadzonych między Rządem polskim a Rządem włoskim postanowiono podnieść Poselstwa obu państw do godności Ambasad. Dnia 13 b. m. chargé d'affaires włoski otrzymał agrement dla dr. Franciszka Martin, dotychczasowego Ambasadora w Buenos Aires, jako dla pierwszego Ambasadora Włoch w Polsce. Równocześnie Rząd włoski udzielił agrement dla dotychczasowego Posła Polskiego w Rzymie p. Stefana Przeździeckiego na Ambasadora.

P. Minister Zaleski przyjmując do wiadomości powyższe, wyraził przekonanie, że Rząd Polski z radością powita powstanie Ambasady Włoskiej w Polsce jako nowy dowód uznania Polski przez Włochy za ważny czynnik w stosunkach międzynarodowych po wojnie oraz zacieśniających się stosunków przyjaźni i życzliwości między Polską a Włochami.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI

W dniu 17 b. m. w czasie pobytu w Poznaniu odbędzie Minister Sprawiedliwości p. Stanisław Car szereg konferencyj z przedstawicielami sądownictwa w Wielkopolsce w sprawach dotyczących wprowadzenia w życie ustroju sądów powszechnych.

Z GŁÓWNEGO INSPEKTOR. ARMJI

Szef biura historycznego w Jeneralnym Inspektoracie Sił Zbrojnych jenerał Stachiewicz rozpoczął urlop wypoczynkowy.

WYJAZD POSŁA ŁOTEWSKIEGO

Poseł łotewski w Polsce p. Nuksza wyjechał na 6-tygodniowy pobyt do Francji.

ZARZĄD STRZELCA

Nowoobrany Zarząd Związku Strzeleckiego ukonstytuował się na dzisiejszem posiedzeniu w sposób następujący: prezes b. poseł Antoni Anusz, wiceprezesi: inż. Iwanowski Jerzy i poseł płk. Adam Koc. Sekretarz jeneralny poseł Kazimierz Kierzkowski, skarbnik Zbigniew Glinicki. Na stanowisko komendanta Głównego Związku Strzeleckiego powołał zarząd jenerała Rożena. Inne stanowiska obsadzone będą na najbliższem posiedzeniu komitetu wykonawczego.

PROJEKTY REFORM PODATK.

W związku z wycofaniem projektów podatkowych z Sejmu omawiany jest w Ministerstwie Skarbu szereg nowych planów reformy ustroju podatkowego. W dziedzinie skarbowości wysuwany jest projekt zastąpienia podatku od obrotu podwyższonym podatkiem dochodowym.

NOWY GWAŁT PRUSKI

KATOWICE. (PAT.). — Jak podają tutejsze pisma w ubiegłą sobotę na stacji w Bytomiu pobito maszynistę dyrekcji Kolei Państwowej w Katowicach, Karola Starzyńskiego z Chobzia. W sprawie tej konsul jeneralny w Bytomiu interwenjował dziś u władz niemieckich.

ZAMACHOWCY LITEWSCY ZBIEGLI

KOWNO. (PAT). „Rigasche Rundschau“ komunikuje, że policji są już podobno znane nazwiska dwóch sprawców zamachu na Waldemarasa, którym jednak że udało się zbiec zagranicę. Są to członkowie korporacji „Auszra“, a nazwiska ich brzmieć mają Bułata i Budelis, Aresztowany student Wasilius odmawia wszelkich zeznań. Wasilius jest adoptowanym synem znanego w Marjampolu adwokata Bułaty, znajdującego się obecnie pod ścisłym aresztem domowym. Dalej dziennik komunikuje, że jako podejrzany o udział w zamachu został aresztowany kapitan 5 pp. Szłapsinskas. Wiadomość o tem aresztowaniu była nadzwyczajną sensacją, tembardziej, że kapitan ten należał do kół prawicowych i brał czynny udział pod dowództwem b. szefa generalnego Plechawiczius w grudniowym zamachu stanu. Aresztowania dotychczasowe wywołują niezwykłą sensację i zdenerwowanie. Oczekiwane są z wielkiem naprężeniem rezultaty dalszego śledztwa. Liczba aresztowań przekroczyła już 200 osób. W związku z trwającem stałem śledztwem coraz mniej jest wspominane nazwisko Pleczkajtisa.

Policja dotychczas jeszcze nie wydała jakiegokolwiek komunikatu o rezultacie śledztwa. Wiadomo jedynie, iż aresztowano wielu członków chrześcijańsko - demokratycznej organizacji Ateitiniunkai.

10-LECIE WIELKIEJ RUMUNJI

BUKARESZT, (PAT). W niedzielę, jako w ostatni dzień uroczystości, związanych z 10-leciem Wielkiej Rumunji, o godz. 11-ej rano królowa Marja, w obecności króla Michała, rodziny królewskiej regencji i członków rządu przyjęła w pałacu Cotroceni grupę Rumunów amerykańskich, którzy przybyli do ojczyzny na uroczystości. Królowa rozmawiała czas dłuższy z delegatami Rumunów amerykańskich, poczem dokonała rewji sztandarów stowarzyszeń rumuńskich w Ameryce. O godz. 12-ej nastąpiło otwarcie wystawy sztychów, rycin i portretów historycznych. Wystawa mieści się w pałacu archiwów państwowych. Na otwarciu obecni byli królowa Marja, członkowie rodziny królewskiej, premjer Maniu na czele rządu, szereg b. ministrów i wiele innych wybitnych osobistości. Popołudniu odbył się wielki koncert symfoniczny, zorganizowany na cześć gości amerykańskich. Dyrygował koncertem wybitny artysta muzyk rumuński, Jerzy Enesco. W ciągu całego dnia odbywały się zabawy ludowe. W mieście panowało świąteczne ożywienie.

W poniedziałek 20 maja odbędą się uroczystości w Alba-Julja, gdzie, jak wiadomo, ludność Transylwanji dała w swoim czasie wyraz swemu pragnieniu przyłączenia się do Rumunji. Na uroczystości te ma przybyć szereg delegacyj z zagranicy.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

BERLIN, (PAT). Biuro Wolffa, przynosząc oświadczenie, udzielone przez ministra Gliwica Szwajcarskiej Ajencji Telegraficznej, opatruje je następującym komentarzem:

„B. minister Gliwic daje wyraz poglądowi, że oświadczenie, które złożył minister Hermes na tem posiedzeniu i o którem prasa berlińska już donosiła, oznacza zmianę w stanowisku Niemiec wobec zasady wolności handlu, posiadającą istotne znaczenie dla postępu w rokowaniach handlowych polsko - niemieckich. Wobec tego należy wskazać (jak to już minister Hermes uczynił w swojem oświadczeniu) na to, że rząd niemiecki zawsze stał na gruncie podpisanej w Genewie w dn. 8 listopada 1927 r. umowy międzynarodowej o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozów i wywozów.

W załączniku do art. 6-go tej umowy przyznane zostało Niemcom wyraźnie, że mogą oni utrzymywać istniejące zakazy eksportu i importu na węgiel i łom. Pozatem Niemcy mają, tak jak dotychczas, zrozumiałe prawo, na podstawie paragrafu 4-go umowy międzynarodowej, utrzymywać czy wydawać zakazy lub ograniczenia o ochronie zwierząt przed chorobami. Fakt, że Niemcy uważają swobodę handlu, wyrażoną w międzynarodowej umowie, za podstawę swojej polityki handlowej, nie oznacza, aby byli oni zmuszeni wyrzekać się swobody swojej decyzji, odnośnie do wymienionych ograniczeń importu i eksportu. Że Niemcy, pomimo tych przysługujących im na podstawie umowy międzynarodowej możliwości utrzymywania pewnych ograniczeń importu i eksportu, gotowi są okazać ustępliwość Polsce w ramach możliwości, by dojść do uregulowanej i zabezpieczonej traktatowo wymiany gospodarczej z tym krajem, nie jest również niczem nowem i nie wymaga żadnego specjalnego określenia.

ODZNACZENIE I. PADEREWSKIEGO PRZEZ RZĄD FRANCUSKI

Ignacy Paderewski otrzymał wielką wstęgę francuskiej Legji Honorowej. Jak wiadomo, jednym z pierwszych wśród wnioskodawców, który domagali się przyznania tego wysokiego odznaczenia naszemu wielkiemu rodakowi, był ś. p. Marszałek Ferdynand Foch.

TAJNE NARADY KOMUNISTÓW Z POLSKI

Korespondent Ajencji PRESS telefonuje z Gdańska:

W zakonspirowanym lokalu odbyły się 10 b. m. narady partji komunistycznej polskiej w Sopocie. W zjeździe, w którym uczestniczył również wybitny przedstawiciel komunistycznej Międzynarodówki z Moskwy, wzięli udział znani działacze komunistyczni krajowi, a także poseł frakcji komunistycznej Sypuła. Bardzo żywą dyskusję wywołała kwestja obchodu 1 maja w bieżącym roku. Zjazd stwierdził, że z powodu „terroru faszystowskiego“ nie udało się święto 1 maja w Polsce. Stwierdzono dalej całkowite rozbicie aparatu agitacyjnego i poważnie niebezpieczny dla komunistów wzrost sił socjalistów polskich. Na wniosek przedstawiciela Kominternu postanowiono wydać tajną odezwę z poleceniem „przełamania bierności mas, wznowienia aktywności i walk o wpływy“. Zwrócono uwagę na zarysowującą się wojnę kapitalistyczną Anglji, Francji i Polski przeciw Sowietom. Obrady zamknięto pod hasłem reorganizacji.

W czasie obrad przy odczytywaniu sprawozdania z działalności partji i jej stanu organizacyjnego, stwierdzono, że dwie dotychczas najliczniejsze i najruchliwsze dzielnice partyjne komunizmu w Warszawie, a mianowicie Muranów i Mokotów, wykazały całkowite zniechęcenie i nie prowadzą żadnej działalności komunistycznej.

STANY ZJEDNOCZONE A ODSZKODOWANIA

LONDYN. (Tel. wł.). — „Morning Post“ donosi z Nowego Jorku: „Prezydent Hoover jest zdania, że dopóki Europa będzie dostatecznie bogata na utrzymywanie tak wielkich sił zbrojnych morskich i lądowych, dopóty będzie ona w możności płacenia długów Stanów Zjednoczonych.

W Waszyngtonie mówią zupełnie otwarcie, że pp. Young i Morgan, rzeczoznawcy na konferencji obecnej w Paryżu, nie reprezentują rządu amerykańskiego i nie mają wcale upoważnienia do angażowania St. Zjedn., wreszcie zaś, że całkowita suma, należna Stanom, nie wchodzi wcale do całości układu, jaki ma być zawarty przez rzeczoznawców. Ten sam dziennik wyraża zresztą przekonanie, że w kołach miarodajnych Londynu panują b. silne wątpliwości co do ścisłości kalkulacji p. Owena Younga.“

REZULTATY WYBORÓW WE FRANCJI

PARYŻ. (PAT). Jak wynika z danych, ogłoszonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, dokonano już wyboru rad municypalnych w 769 gminach miejskich z ogólnej liczby 774, posiadających ponad 5 tys. mieszkańców. Według tych danych konserwatyści uzyskali 8 mandatów (— 2) republikanie 127 (— 15), republikanie lewicowi 137 (+ 17), radykałowie republikańscy 40 (+ 4), radykałowie społeczni 227 (— 10), republikanie socjaliści 29 (— 3), socjaliści 164 (— 5), socjaliści - komuniści 4 (+ 4), komuniści 26 (+ 5), 7 mandatów jest jeszcze wątpliwych.

CHOLERA SZERZY SIĘ W INDJACH

LONDYN. (Tel. wł.). — Korespondent „Evening News“ donosi z Kalkuty, że cholera, panująca w tem mieście, przybiera szerokie rozmiary epidemiczne. Szpitale przepełnione są chorymi, których przybywa po 90 dziennie. Pomiędzy niemi, stwierdzono również 6 wypadków cholery pośród pasażerów parowca japońskiego „Sakumaru“, przybyłego do portu w Kalkucie.

PO NIEUDAŁEM POWSTANIU

PARYŻ. (Tel. wł.). Odkąd rząd związkowy meksykański święci zwycięstwo nad rewolucjonistami, pokonanymi już prawie w całym Meksyku, miasto Los Angelos, jak donosi „Chicago Tribune“, przepełnione jest jenerałami rewolucyjnymi, których jest conajmniej 12. Pośród nich znajdują się jenerałowie: Topete, b. gubernator Sonory, Francisko Manzo, i Gilberto Valenzuela, kandydat rewolucjonistów na prezydenta, Miguel Valle, który zdobył m. Juares, Celso Gaziola, b. gubernator Sinaloy, Ramon Iturbe, oraz Enrique Estrada.

Kolonja meksykańska w Los Angelos mówi o nich, że są to ludzie zniechęceni i rozczarowani, z których kilku jest w wielkiej potrzebie. Co do głównego wodza, jen. Escobara, to dostał się on do Mont Realu przy pomocy samolotu i zamieszkuje tam zupełnie spokojnie.

WYBORY BERLIŃSKIE

BRUKSELA. (AW). — 26 maja upływa termin składania list wyborczych do parlamentu. Przypuszczają, iż w Brukselli zostanie złożone 11 list, jednak walka wyborcza rozegra się jedynie między trzema poważnemi partjami: katolicką, socjalistyczną i liberalną. Komuniści wystawiają listy we wszystkich poważniejszych ośrodkach przemysłowych, lecz obok list „stalinowców“ prawie wszędzie zgłaszane są listy „trockistów“. Liczą się naogół, iż walka wewnętrzna w łonie partji komunistycznej uniemożliwi jej uzyskanie nawet dwóch mandatów, które posiadała ona do tej pory w parlamencie.

BOLSZEWICY A MURZYNI

PARYŻ. (Tel. wł.) — Utworzony w Moskwie Międzynarodowy komitet syndykalistyczny dla robotników murzynów opracował program ich działalności, obejmujący walkę przeciwko współpracy klas, wpływowi kościoła, ideom burżuazyjnym i t. d.

HABIB UŁŁA ZNOWU NA WIDOWNI

MOSKWA. (AW). Według doniesień dzienników moskiewskich z Kabulu emir Habibullah przy pomocy rosyjskich sfer emigracyjnych zorganizował w Bucharze i Turkiestanie ruchawkę, która ma mieć charakter kontrrewolucyjno - antysowiecki. Akcja ta według prasy sowieckiej cieszy się wszechstronnem poparciem Anglji.

POWSTANIE W TEHERANIE

MOSKWA. (AW). Według doniesień z Teheranu na terenie Kurdystanu wybuchła poważna ruchawka powstańcza. Grupa Kurdów złożona z 8.500 ludzi przedostała się na terytorjum na zachód od Teheranu grabiąc i paląc okolicę.

OSTATNIA CÓRKA KAROLA DICKENSA

LONDYN. (Tel. wł.). — W Londynie zmarła, przeżywszy 89 lat, p. Sate Perugini, ostatnia z żyjących córka słynnego angielskiego romansopisarza, Karola Dickensa. Była ona młodszą córką wielkiego pisarza i mając lat 19 zaślubiła również pisarza i malarza znanego, p. Collin, który umarł w 1873 r. Mając od lat najmlodszych upodobanie do malarstwa, poślubiła ona powtórnie, znacznie później, malarza Włocha, ale obywatela angielskiego, p. Perugini. Ponieważ położenie materjalne staruszki stawało się z roku na rok coraz cięższem, dzienniki angielskie w r. z. odwołały się do publiczności, która w ciągu jednego tygodnia złożyła na rzecz córki Dickensa sumę 100 tys. funtów szt., która odtąd najzupełniej wystarczała na jej utrzymanie.

OGNISKO POLSKIE W PARYŻU

PARYŻ. (PAT). — W dawniejszej szkole Batignolskiej odbyło się w dniu dzisiejszym otwarcie Ogniska pracowników intelektualnych polskich w Paryżu. Na otwarciu obecni byli: ambasador Chłapowski, konsul generalny Poznański, p. Marja Curie-Skłodowska, Marja Mickiewiczowa, prof. Edward Pożerski oraz szereg przedstawicieli kolonji polskiej. Przemówienia wygłosili: ambasador Chłapowski, prof. Zygmunt Zaleski, delegat Ministerstwa W. R. i O. P., architekt Kiejstut Jurgielewicz, administrator Ogniska.

Dawny lokal szkoły Batignolskiej zamieszkuje obecnie 28 studentów, którzy przeniosą się do projektowanego Domu Polskiego w dzielnicy uniwersyteckiej, poczem Ognisko zostanie oddane wyłącznie na mieszkania dla zatrudnionych w Paryżu polskich pracowników umysłowych.

POWSZ. WYSTAWA KRAJOWA

Dla godnego upamiętnienia 10-lecia niepodległości Ojczyzny, naród polski, wspólnemi siłami całego społeczeństwa, zbudował potężne dzieło: Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Jest to pierwsza polska wystawa powszechna w odrodzonej Ojczyźnie, która całkowicie obrazuje życie polskie we wszystkich jego dziedzinach, ze szczególnem uwzględnieniem dorobku naszego z ostatniego 10-lecia.

Protektorat nad Wystawą objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Na czele do życia powołanego Komitetu Honorowego stanął Marszałek Józef Piłsudski, a obok niego wszyscy ministrowie, marszałkowie sejmu i senatu i obaj polscy kardynałowie.

W celu podkreślenia ogólno - polskiego charakteru Wystawy utworzono t. zw. Komitet Wielki, złożony z 400 osób, z pośród wybitnych jednostek społeczeństwa. Władzę nadzorczę na P. W. K. piastuje Rada główna, licząca 40 osób — pod przewodnictwem Prezydenta m. Poznania p. Cyryla Ratajskiego. Organem decydującym jest Zarząd, któremu przewodniczy b. podsekretarz stanu i b. wojewoda pomorski — dr. Stanisław Wachowiak — który jest zarazem naczelnym dyrektorem PWK. Organem kierującym PWK jest Dyrekcja.

Budżet Wystawy po stronie dochodów i rozchodów zamyka się sumą 15 miljonów złotych.

Całość Wystawy podzielona została na 4 działy:

I. Kultury i Sztuki, II. gospodarstwa narodowego, III. wychowania fizycznego i sportów, IV. emigracji. Łączny teren wystawowy obejmuje 600.000 m², na którym stanęło 76 budynków stałych i kilkadziesiąt pawilonów sezonowych.

W 5 kompleksach, połączonych ze sobą w jedną całość wystawową znalazły pomieszczenie, objekty wystawowe, podzielone na 32 grupy, które się rozpadają na 200 klas.

Grupy te są następujące:

1) Kraj, ludność i administracja, 2) nauka i wychowanie, 3) sztuka, 4) produkcja rolna, 5) produkcja zwierzęca, 6) leśnictwo, 7) ogrodnictwo, 8) górnictwo, 9) przemysł naftowy, 10) przemysł mineralny, 11) przemysł szklany, 12) hutnictwo, 13) przemysł metalowy, 14) przemysł maszyn, narzędzi i aparatów, 15) przemysł środków przewozowych, 16) budownictwo, 17) przemysł elektrotechniczny, 18) przemysł spożywczy, 19) przemysł chemiczny, 20) przemysł przerobu produktów zwierzęcych, 21) przemysł poligraficzny, 22) przemysł drzewny, 23) przemysł włókienniczy, 24) przemysł wyrobów konfekcyjnych, 25) przemysł papierniczy, 26) przemysł galanteryjny i zabawkowy, 27) handel, finanse i ubezpieczenia, 28) rzemiosło i przemysł ludowy, 29) zakłady użyteczności publicznej, 30) higjena i opieka społeczna, 31) wychowanie fizyczne, turystyka i sporty, 32) emigracja.

Oprócz tego, teren wystawowego obejmuje park rozrywkowy i arenę sportową z krytą trybuną na 4000 osób.

W czasie Wystawy odbywa się w Poznaniu około 150 zjazdów i kongresów, z czego kilka ogólno - słowiańskich oraz liczne międzynarodowe i krajowe zawody sportowe.

Podkreślić należy udział wychodźtwa polskiego w Powszechnej Wystawie Krajowej, którego dorobek zobrazowany został w pawilonie „Polonia Zagraniczna". Przy czynnej współpracy polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych powstały komitety wystawowe wszędzie, gdzie tylko znajduje się większe skupienie Polaków, a więc w Stanach Zjednoczonych, Argentynie, Chile, Brazylji, Kanadzie, Chinach, Turcji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Niemczech, Rumunji, na Węgrzech i w Łotwie. Komitety te zorganizowały gremjalny pokaz życia i pracy emigracji polskiej w Powszechnej Wystawie Krajowej. Pawilon „Polonia" obrazuje węzły gospodarcze między zjednoczonemi obecnie dzielnicami. Potrzebie bliższego poznania się dzielnic czyniły zadość corocznie odbywające się Targi w Poznaniu i Lwowie, niezależnie jednak od tego zorganizowano w Polsce po r. 1923 kilka wystaw jak: przemysłową w Katowicach r. 1923, wzorowej wsi polskiej w Liskowie, rolniczą w Grudziądzu i Gnieźnie r. 1925, higjeniczną w Warszawie r. 1927, spożywczą w Katowicach r. 1927, wodną w Bydgoszczy w r. 1927, wnętrza domu w Katowicach r. 1928 i t. d. Mimo to jednak oddawna dawała się odczuć potrzeba jednolitej, obejmującej całokształt życia polskiego wystawy powszechnej, któraby nietylko zapoznała swoich z polskiem gospodarstwem, ale równocześnie stan tego gospodarstwa zamanifestowała wobec zagranicy. Takiem przedsięwzięciem jest Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu.

Jak widzimy zatem Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu na tle dziejów wystaw występuje jako pierwsza manifestacja ekonomiczna Polski, która godnie stanąć może obok imprez tego rodzaju czynionych zagranicą. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że PWK co do rozmiarów niezbyt znacznie się różni od wystawy Imperjum Brytyjskiego w Wembley, a co do charakteru i organizacji swojej jest wzorowana na pierwszorzędnych poczynaniach tego rodzaju w świecie, to jej znaczenie gospodarcze możemy rozpatrywać na tle wzorów, jakie nam dają pierwszorzędne wystawy światowe.

Wzorów takich wystawy zagraniczne dają nam bardzo wiele. A więc np. powszechna wystawa krajowa francuska już w r. 1862 przyczyniła się do powstania i rozwoju kilku przemysłów. Inne wystawy światowe w tej dziedzinie również bardzo doniosłe oddziaływały na rozwój różnych gałęzi przemysłowych poszczególnych krajów. Wogóle wystawy powszechne podnoszą tempo życia gospodarczego i kulturalnego, wpływają na wzrost konsumcji i interesów handlowych, pośrednio zaś oddziaływują na wydajność podatków i wogóle na wzrost dochodów społecznych. Zilustrujemy te twierdzenia przykładem wielkiej wystawy paryskiej w r. 1900.

Podatki pośrednie w r. 1899 wynosiły we Francji 2.477.800.000 fr., zaś w r. 1900, t. j. w roku wystawowym około 2.500.000.000. Nadwyżka dochodów zrealizowanych nad preliminowanemi w francuskim budżecie państwa wynosiła w r. 1900, 100 milj. fr. Wystawa paryska 1900 r. przyczyniła się dalej do podniesienia kursu franka na giełdach krajowych i zagranicznych, wzrosły dochody w czasie jej trwania kolei, omnibusów i t. p. Samo towarzystwo Międzynarodowych Wagonów Sypialnych uzyskało w okresie wystawy o 2.300.000 fr. więcej niż w ciągu całego r. 1899, nadwyżka zaś dochodów omnibusów paryskich wynosiła 7.500.000, zaś z dorożek konnych 2 milj. fr. Wprawdzie wystawa paryska miała charakter światowy, oraz zakrojoną była na wiele większą skalę, niż Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu jednak bezwątpienia może służyć za przykład w tej mierze. Zresztą dowodów o dodatnim wpływie wystaw na dochody społeczne dostarczyć nam mogą również wystawa lwowska z r. 1894. Ogólne dochody miasta Lwowa wzrosły mianowicie z 1.283.880 zł., w r. 1893 na 1.422.875 zł., w r. 1894.

Niektóre wystawy miały na oku wielkie cele polityczne, demonstracyjne i propagandowe. I tak pierwsza powszechna wystawa międzynarodowa w Londynie w r. 1851 miała przełamać protekcjonistyczną politykę państw europejskich, wystawa francuska w r. 1878 miała być próbą sił pobitej, przez Niemcy Francji. Wystawa krajowa we Lwowie w 1894 r. była demonstracyjnym protestem znajdującego się w ciągu stu lat niewoli narodu polskiego udowadniając, że jesteśmy zdolni do samodzielnej pracy twórczej. Wystawa w Wembley, wreszcie miała przeciwdziałać budzącym się tu i owdzie prądom separatystycznym wśród kolonji i dominjów angielskich Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, szereg tych celów łączy w sobie. I tak przełamać ma nieznajomość polskiej produkcji przemysłowej i rolniczej wśród kupców zagranicznych, ma być demonstracją naszej istotnej zdolności do życia państwowego i samodzielnej pracy twórczej, oraz przełamać wśród samego społeczeństwa polskiego niewiarę w siły własne i wzbudzić zaufanie do rodzimej produkcji i złączyć z Polską węzłem nierozerwalnym nasze wychodźtwo. Równocześnie jest ona pomnikiem narodowym na przełomie dwu dziesięcioleci odzyskanej niepodległości państwowej. W związku zatem ze swojemi rozmiarami, organizacją oraz celami, Powszechna Wystawa Krajowa w r. 1929 w Poznaniu, jest pierwszorzędnem zjawiskiem w historji wystaw wogóle.

BAWARJA OJCU ŚWIĘTEMU

Ojciec św. przyjął niedawno prezesa ministrów bawarskich, d-ra Helda, który w związku z jubileuszem złożył Mu życzenia w imieniu rządu bawarskiego. — Premjer Held wręczył Papieżowi, jako dar jubileuszowy kopję słynnego obrazu z kaplicy zamkowej w Blutenberg. Obraz ten pochodzi z XV wieku i przedstawia głęboko przemyślaną koncepcję Królestwa Chrystusowego.

Ojciec św., który przed kilku laty ustanowił w całym Kościele święto Chrystusa Króla, okazał wielką radość z tego daru jubileuszowego.

NOWY ZATARG Z HEIMWEHRĄ

Z trudem nawiązana polityka pojednania pomiędzy socjal - demokracją a innemi partjami w Austrji doznała znów cięż kiego ciosu, ponieważ nowy Minister Spraw Wewn., wice - kanclerz Schumy, zniósł częściowo zakaz prezydenta miasta i prezydenta krajowego, Seitza, odbywania pochodów uzbrojonych związków i stowarzyszeń. „Heimwehra" organizuje w niedzielę, 12 b. m. manifestację przed „Votiv - Kirche", a następnie uroczysty pochód przez Ring - strasse, otrzymała pozwolenie na odbycie tych manifestacyj, ponieważ wystarała się o nie jeszcze przed ogłoszeniem obecnego zakazu.

„Arbeiter Ztg." w bardzo ostrym artykule utrzymuje, że kanclerz nowy austrjacki, Streeruwitz demaskuje się już, ponieważ „jest on jawnie lokajem faszystowskich heimwehrowców". Przywódca i prezes „Heimwehry", dr. Steidle, oświadczył triumfująco przed paru dniami że pomimo zakazu przemarsz przez Wiedeń odbędzie się bezwzględnie we wszystkich warunkach istniejących. Ponieważ także inne związki umundurowane, jak „Schutzbund" republikański, zapowiedziały na niedzielę także swoje pochody poprzez Wiedeń, wielce zagadkowem jest czy spokój znów nie będzie zakłócony w stolicy Austrji.

„Neue Wiener Journal", organ „Heimwehry", służący również prawemu skrzydłu chrześcijańsko - społecznych, donosi, że pomiędzy temi ostatniemi ujawniły sie silne przeciwności i pomimo zaprzeczenia „Reichspost" twierdzi, że prezes chrześcijańsko - społecznych w Radzie Miejskiej, poseł Kunschak, składa swój mandat.

GŁOSY I ODGŁOSY

O MIARĘ

Pisma niemieckie twierdzą, że w odpowiedzi na demarche posła polskiego w Berlinie p. Knolla, Urząd Spraw Zagranicznych Rzeszy miał rzekomo, oprócz znanych z komunikatu oświadczeń, zaznaczyć, że sposób w jaki na zajścia w Opolu zareagowano w Polsce „przekracza miarę naturalnego oddziaływania". Wobec tego **Kurjer Poranny** pisze:

— Do nas samych należeć może tylko zwracanie uwagi, że najwyższe i najsłuszniejsze oburzenie jakie odczuwać musi każdy Polak, winno się zatrzymać u tych granic, jakie honorowi i rozumowi narodu nakazywać musi poszanowanie istniejących traktatów nawet wobec tych, którzy te traktaty uważają za „świstki papieru", — zwracanie uwagi, że trzeba zdawać sobie sprawę z prowokacyjnych celów, jakie mieli na oku aranżerowie politycznej bezecnego opolskiego gwałtu i nie dawać im tej satysfakcji, że choćby jednostkowe tylko niepohamowane temperamenty tu i owdzie tej prowokacji nie umiały się należycie oprzeć.

Ponieważ poważna prasa polska obowiązkowi zwrócenia tej uwagi uczyniła zadosyć, ponieważ rząd uczynił wszystko co do niego należało, aby zabezpieczyć przedstawicielstwo niemieckie przed jakiemikolwiek nieprzyjemnościami, co zresztą nawet okazało się zbyteczne wobec zupełnie poważnego i opanowanego charakteru całej manifestacji — nie było najmniejszych podstaw do jakiejkolwiek pretensji ze strony niemieckiej o przekroczenie miary w reagowaniu na potworności, które musiały do żywego wzburzyć nie już tylko każdego Polaka, ale każdego nawet człowieka cywilizowanego jakiejkolwiek narodowości.

To ze strony polskiej możnaby się było raczej skarżyć, że miara oddziaływania przeciwko temu co zaszło w Opolu nie została przez władze niemieckie doćiągnięta do tego, czego Polska miała prawo oczekiwać i wogóle w stosunku do Polski przez odpowiedzialne czynniki państwa niemieckiego stale nie jest wcale dociągana do słusznych i najbardziej nawet umiarkowanych wymagań w prawidłowych stosunkach międzypaństwowych.

OPĘTANI MARJAWICCY

W organie marjawickim „Królestwo Boże na ziemi" z dnia 9 b. m. znajdujemy opis pobytu Kowalskiego z siostrami marjawickiemi w Łodzi wraz z podaniem „cudu", który za sprawą matki - arcykapłanki (tak ją dziś marjawici tytułują) Wiłuckiej miał miejsce. Podajemy dosłownie:

— „Ostatniego dnia naszego pobytu w Łodzi zostaliśmy wielce pocieszeni nawróceniem się t. zw. sekciarek łódzkich, czyli kilkunastu niewiast, które już od lat dwudziestu prawdziwie opętane, usiłowały oddawać cześć boską naszym kapłanom i siostrom. Nie pomagały żadne perswazje, ani prośby, ani groźby. Z uporem iście szatańskim biedne niewiasty owe, którym O. Arcybiskup zabronił wstępu do kościołów naszych, na ulicy padały z krzykiem na twarz przed nami, ośmieszając wobec gawiedzi Świętą Sprawę naszą. Matka Arcykapłanka w czasie obecnego pobytu naszego w Łodzi ofiarowała wraz z siostrami kapłankami w ostatnim dniu Mszę św. za te nieszczęśliwe istoty, wierząc, iż Pan Jezus miłosierny wysłucha i ulituje się nad niemi. I tak się stało: po nabożeństwie Matka Przewielebna poleciła przywołać je do siebie i wyjaśniła im ich błąd i opętanie od szatana. Z płaczem przyrzekły biedne kobieciny, że nie będą tego czyniły i przyrzeczenia tego dotrzymały. Kiedyśmy odjeżdżali, spokojnie pożegnały nas wraz z innymi parafjanami i prosiły O. Arcybiskupa ze łzami, aby pozwolił im chodzić do Spowiedzi i Komunji św., a po odjeździe Przełożonych mówiły do miejscowych sióstr marjawitek: „Módlcie się, siostry, za nami żebyśmy mogły wynagrodzić to, cośmy złego zrobiły swojem postępowaniem".

Nowy dowód, na jak ciemnych i w swym fanatyzmie do białej gorączki dochodzących jednostkach opiera swe dotychczasowe istnienie sekta marjawicka.

Codziennie otrzymujemy masowe protesty społeczeństwa katolickiego przeciwko sekcie, będącej rozsadnikiem zgniliżny moralnej i deprawacji, znieważającej i policzkującej religję Chrystusową wogóle. Prasa zagraniczna, podając praktyki marjawickie do wiadomości publicznej, wystawia Polsce świadectwo jakiegoś Ciemnogrodu.

PRZED BEATYFIKACJĄ KS. BOSKO

Uroczystości z okazji beatyfikacji ks. Jana Bosko, założyciela Zgromadzenia Salezjańskiego, Sióstr Marji Wspomożycielki oraz Związku Pomocników Salezjańskich, zapowiadają się wyjątkowo okazale. Rodzina salezjańska czyni wszystko, aby gloryfikacja wielkiego wychowawcy XIX wieku wypadła naprawdę uroczyście. Liczbę pielgrzymów z samego Piemontu, bliższej Ojczyzny ks. Bosko, na 2 czerwca b. r. do Wiecznego Miasta obliczają na 75000 wiernych, z czego z samego Turynu 25000. Na czele pielgrzymki stanie Arcybiskup turyński, J. Em. Kardynał Gamba, były wychowanek ks. Bosko. Ponadto weźmie w niej udział 25 Biskupów diecezyj piemonckich. Do Rzymu przybędzie 200 śpiewaków, chłopców z Oratorjum w Turynie, założonego przez ks. Bosko. W czasie ceremonji beatyfikacyjnej będą oni śpiewali w połączeniu ze sławnym chórem „Capella Giulia" w bazylice św. Piotra, a podczas następnego triduum ku czci Błogosławionego wraz z męskim chórem Salezjańskiego Międzynarodowego Studentatu Teologicznego w bazylice Serca Jezusowego, zbudowanej przez ks. Bosko u schyłku jego życia z polecenia papieża Leona XIII.

Jeżeli do tej pokaźnej liczby dodamy, oprócz pielgrzymów z innych części Włoch, także pielgrzymki narodowe z Europy, Ameryki, Afryki i Azji z różnokolorowymi przedstawicielami licznych kół misyjnych Zgromadzenia Salezjańskiego, będziemy mieli pojęcie o wielkości wszech światowej manifestacji na cześć ojca tylu sierot.

Nic dziwnego, że i Ojciec św. pragnie otoczyć uroczystości beatyfikacyjne ks. Bosko wyjątkowym blaskiem. Oprócz zwyczajnych w tych wypadkach ceremonij, t. j. uroczystego czytania dekretu beatyfikacyjnego, odsłonięcia obrazu Błogosławionego, Mszy pontyfikalnej przed południem, oraz uczczenia relikwij jego przez Papieża i uroczystego Te Deum w bazylice po południu, zarządził Ojciec św. iluminację kościoła św. Piotra, jego wspaniałej kopuły i sławnej kolumnady Bernini'ego przy placu św. Piotra. Taką iluminację urządza się tylko z okazji kanonizacji, a nie beatyfikacji.

Po zaborze Rzymu w r. 1870 dopiero obecny Papież pozwolił na iluminację w roku jubileuszowym 1925 z okazji kanonizacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus po raz pierwszy, a po raz drugi kanonizacji św. Piotra Kanizjusza T. J.

Jeżeli Ojciec św. w tym wypadku zarządza tak kosztowną iluminację, to ma on na myśli nietylko uczczenie tak wielkiego męża bożego, ks. Bosko, ale chce dać wyraz radości swego serca i radości wszystkich wiernych z powodu porozumienia pomiędzy Stolicą Apostolską i Rządem Włoskim. Wynika to ze słów jego, wypowiedzianych 21 kwietnia r. b. z okazji czytania dekretu, stwierdzającego, iż bez wahania można przystąpić do uroczystego aktu beatyfikacji.

Powiedział wtedy Ojciec św., iż dziwnem zrządzeniem Opatrzności Bożej beatyfikacja ks. Bosko będzie pierwszym aktem uroczystym po zdarzeniu tak ważnem dla Kościoła i Włoch, jaką jest ugoda pomiędzy Watykanem i Kwirynałem. I słusznie! Wszak ks. Bosko nietylko przeżył całą tragedję konfliktu pomiędzy temi dwoma potęgami i bolał nad zgubnemi jej skutkami, ale jeden z pierwszych szukał nietylko sposobów zmniejszenia zła, wypływającego z tego stanu walki, lecz także możliwego rozwiązania tak trudnej kwestji rzymskiej.

Nie zdziwi nas przeto i ostatnia wiadomość, jaka się pojawiła w dziennikach włoskich, że Ojciec św. postanowił wysłać na dalsze uroczystości beatyfikacyjne ks. Bosko w Turynie (9 czerwca r. b.), swego delegata w osobie Kardynała Gasparri'ego, Sekretarza Stanu, w charakterze urzędowym z osobnem Breve, jak to miało miejsce przy niedawnych uroczystościach benedyktyńskich na Montecassino.

Będzie to nietylko nowy dowód wielkiej czci Ojca św. dla ks. Bosko, przedziwnej jego łaskawości względem synów ks. Bosko, ale i wielki czyn Papieża w realizowaniu jego wielkiego hasła: Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem. Pochód uroczysty z relikwjami ks. Bosko przez stolicę Piemontu, Turyn, kierowany przez delegata papieskiego, będzie triumfem pokoju Chrystusowego nad tą częścią Włoch, skąd wyszło zarzewie wojny ze Stolicą Apostolską. Ten nowy początek sprawiedliwości i pokoju będzie źródłem niezmiernie radosnych i rzadkich przeżyć.

JESZCZE O 3-CI MAJA W ŁOMŻY

Komitet obchodu 3 maja w Łomży, na którego czele stanął p. starosta Skarżyński, zaprosił na uroczystościowego mówcę posła Czarneckiego, przywódcę P. P. S. opozycji i głównego opiekuna hodurowców. Dr. Czarnecki bowiem, aczkolwiek sam protestant, sprowadził hodurowców do Łomży, daje im mieszkanie i utrzymanie u siebie, a na nabożeństwa oddał im siedzibę socjalistów, mieszczącą się w gmachu państwowym.

J. E. ks. Biskup Łomżyński opuścił wskutek tego akademję.

Dowiedziawszy się o tej przykrości, jaka spotkała Pasterza diecezji, wysłały miejscowe organizacje swoich delegatów do J. Ekscelencji z wyrazem swego oburzenia na to postępowanie Komitetu oraz z zapewnieniem, że to obrażenie uczuć katolickich przez Komitet ze starostą na czele jeszcze silniej zespoli miejscowe katolickie i patrjotyczne społeczeństwo ze swoim Pasterzem.

Jego Ekscelencja podziękował serdecznie za to zapewnienie przywiązania społeczeństwa łomżyńskiego. Uważa je za szczególnie ważne dlatego, że od pewnego czasu pogłębia się coraz więcej rozłam w stosunkach miejscowych, a dzieje się to bez winy społeczeństwa, tak wytrawnego w katolicyzmie i patrjotyzmie. Wyraził też ks. Biskup swoje ubolewanie z tego powodu, że wybryki sekciarstwa w Łomży, jego napaści na Kościół katolicki, na Papieża i duchowieństwo ucbodzą bezkarnie. (KAP.).

KOŚCIÓŁ W CHINACH

W dniu 6 b. m. przybył do Nankinu Nuncjusz Apostolski, Msgr. Constantini, celem podjęcia rokowań z rządem nankińskim w sprawie stosunków między Chinami i Watykanem oraz w sprawie sytuacji Kościoła Katolickiego w tym kraju.

Ks. Nuncjusz poruszy także sprawę dokonanego niedawno zabójstwa misjonarzy katolickich.

NAGRODZENIE ZASŁUG

Zasłużona z czasów niemiecko - francuskiej wojny szarytka, siostra Cecylja Rouaend, została odznaczona Krzyżem Legji Honorowej.

W r. 1870 siostra C. Rouaend pełniła służbę siostry na froncie; schwytaną przez wojska nieprzyjacielskie w pobliżu Bourget i skazaną następnie na śmierć, uratował kontr-atak wojsk francuskich. 86-letnia, sędziwa staruszka pracuje dotychczas w szpitalu Lodeve.

WZOROWA PARAFJA WE FRANCJI

Taką jest jedna z wielu parafij polskich we Francji w Gautheres (departament Seine et Loire). W całem tem miasteczku na trzechtysięczną ludność polską przypada zaledwie kilkudziesięciu Francuzów.

Mimo, że — jak widać z liczby mieszkańców — parafja nie jest dość liczna, jednak jest znakomicie zorganizowana i stojąca na wysokim stopniu uświadomienia religijnego i społecznego. Oto lista Towarzystw polskich: 1) Tow. św. Barbary, 2) Tow. Żywego Różańca niewiast, mężczyzn, dziewcząt i chłopców, 3) Tow. św. Joanny d'Arc, 4) Koło amatorskie „Wesołość", 5) Chór kościelny, 6) Koło Młodzieży żeńskiej, 7) Dzieło św. Dziecięctwa Jezus, 8) Koło Przyjaciół Harcerstwa, 9) Drużyna harcerska, 10) Filja Związku robotników polskich, 11) Tow. Oświatowe im. Żeromskiego, 12) Tow. sportowe „Polonja", 13) Stow. Młodzieży Polskiej św. Stanisława Kostki, 14) Gniazdo Sokoła, 15) Tow. Misyjne św. Piotra Klawera.

Na czele parafji stoi dzielny kapłan, ks. proboszcz Władysław Ryba. W pracy duszpasterskiej i oświatowej pomagają mu trzy zakonnice, siostry ze Zgromadzenia św. Wincentego à Paulo. Za sprawą ks. proboszcza wszystkie towarzystwa polskie połączyły się w jeden Komitet towarzystw miejscowych.

Oto do jak świetnych rezultatów może doprowadzić nawet na obczyźnie praca kapłańska, której nie rzuca się pod nogi przeszkód.

PIUS XI

KAZANIE J. E. KS. ARCYBISKUPA TEODOROWICZA W KATEDRZE LWOWSKIEJ OB. ŁAC. Z POWODU JUBILEUSZU 50-LECIA KAPŁAŃSTWA OJCA ŚWIĘTEGO PIUSA XI, WYGŁOSZONE PODCZAS UROCZYSTOŚCI PAPIESKICH W DNIU 21 KWIETNIA 1929 ROKU.

Granat, który lat przeszło 50 temu wyrwał bramę Porta Pia w Rzymie, wstrząsnął całym katolickim światem. Gra armat, grzmiących pod murami Rzymu, echem boleści ozwała się w sercach wiernych synów Kościoła, a radosne okrzyki tych, co się targnęli na dziedzictwo Papieża, dzwoniły w kościele, niby głos dzwonów żałobnych.

Czy sam gwałt dokonany i samo bezprawie zaboru ziem Kościoła tak bolesny wywołały odruch w tysiącach dusz? Czy może utrata ziemi i tylu własności tak zabolała Kościół? A może skazanie Papieża na odosobnienie i zamknięcie było tym krzyżem, jaki Bóg włożył na ramiona Piotra?

Niezawodnie wszystko to razem opłatało ten krzyż boleści; ale ponad te cierpnie wyrastał krzyż najdotkliwszy.

Krzyżem najcięższym była utrata wolności, bólem bólów było wtrącenie Kościoła do watykańskiego więzienia, gdyż w osobie uwięzionego Namiestnika Chrystusowego był uwięziony i sam Kościół. Jak miecz Damoklesa, tak nad Kościołem zawisła odtąd groza utraty zupełnej wolności: organy prasy Kościoła mogły być i były nieraz konfiskowane, korespondencja papieska mogła być każdej chwili poddana kontroli, ruchy Papieża były w całem znaczeniu tego słowa ruchami uwięzionego. Więzienne zwie odtąd Ojciec chrześcijaństwa i był nim istotnie.

Lecz tak silnym i tak żywotnym jest Kościół, że nawet niewola opromieniała go aureolą cierpienia; że Papież wydziedziczony tem gorecej jeszcze przywarł do serca swych dzieci; Papież ubogi budził tem większą ofiarność katolickiego świata, niosącego mu w świętopietrzu dobrowolną ofiarę miłości, a Papież, odarty z blasku ziemskiego królestwa, władał jednak światem. Lecz mimo to wszystko, niewola była niewolą, więzienie było więzieniem, a rządy w Kościele zawsze były zdane na łaskę i niełaskę administracyjnych władz i kaprysu ziemskiego rządu.

Jakaż to więc radość ogarnia dzisiaj wszystkich na wieść, iż został zawarty pakt lateraneński, w którym Kościół ma przyznane sobie zupełnie udzielne państewko, Città Vaticana? Jak żałoba Watykanu po zajęciu Rzymu była żałobą całego świata, tak wesele, wywołane wieścią tego paktu, jest udziałem wszystkich wiernych i Kościoła.

Czyżbyśmy jeszcze pytali o to, czemu tę radość przypisać należy? Czy się kto pyta więźnia, czemu się raduje, gdy wolność odzyskał? Albo detronizowanego króla pyta się kto o przyczynę radości, gdy królewskie berło już bez żadnych zastrzeżeń w ręku dzierży? Albo się pyta siękto strzeżonego wkdcę, dlaczego się raduje, gdy od nikogo już nie zależy na ziemi i w pełni swą władzę rozpościerać może? Albo pyta się kto o radość dzieci, gdy ich ojciec odzyskał wolność i należne mu wpływy?

Zamiast więc pytać, dlaczego się nam dziś cieszyć należy, cieszmy się i radujmy wszyscy!

Im zaś lepiej wnikniemy w charakter i znaczenie lateraneńskiego paktu, tem lepiej zrozumiemy jego doniosłość i wagę w życiu całego Kościoła. Dlatego pragnę kilka uwag paktowi lateraneńskiemu poświęcić.

* * *

Złożyły się na ten akt trzy cnoty: cnota wielkoduszności, cnota wyrzeczenia i cnota chrześcijańskiej mądrości.

Akt lateraneńskiego paktu jest aktem wielkodusznym. Taki on jest prosty w swej wielkości, tak wszystkie trudności widzimy w nim rozwiązane, tak naraz okazał się on oczom naszym skończony i już doskonały, iż patrzymy nań, jako na piękny, rozkwitły kwiat i ani nikt nie przeczuwa,, ile trosk, znojów i zabiegów włożył ogrodnik, który kwiat ten sadził i podlewał, a od niebezpieczeństw go chronił.

Ileż to przeróżnych trudności, ile wątpliwości, ile zarzutów podnosiło głowę już przeciw samemu zamierzeniu Papieża, aby sprawę rzymską ostatecznie rozstrzygnąć. Tu się odzywał głos wygodnego przyzwyczajenia, mówił on: „nolite quieta movere" — niebezpiecznie jest tykać tego, co się już raz ułożyło. Prześcz kość zwichnięta nagina się z czasem i z latami do nowego położenia i lepiej już ją tak ostawić, niż na nowo naginać. Lepiej też więc tej sprawy, która już porosła mchem czasu i utrwaliła się zwyczajem i już w opinji wszystkich ustaliła, lepiej jest i bezpieczniej raczej jej nie poruszać.

Głos światowej dyplomacji znowu ostrzegał: „ileż to politycznych kolizyj sprawa ta nasunąć może! Większe trudności mogą być połączone z jej rozwiązaniem, niźli warte tego korzyści, jakie ona przyniesie" Głos znowu trwożliwej biurokracji przestrzegał: „nazbyt to trudne, nazbyt powikłane dzieło, by się ważyć na nie. Po co zdejmować ze skroni Kościoła cudną aureolę męczeństwa, a pójść na drogę nieobliczalnego w swych skutkach ryzyka"?

Doprawdy, wielkodusznej woli na to potrzeba, by się głosami temi od zamiaru wielkiego nie dać odwieść, by w rozprawie z niemi jasną linję utrzymać i by się wynieść ponad nie niezłomnem postanowieniem.

„A jednak chcę i pragnę wielkie dzieło paktu mimo wszelkie względy przeprowadzić".

„Tak chcę" — rzekł Papież — „chcę pokoju i wolności Kościoła, chcę usunąć rozdział między Kościołem, narodem moim i państwem. Chcę i pragnę paktu, załatwiającego sprawę rzymską".

I jeden akt wielkoduszny ucisza wątpliwości, a po 50 latach rusza kwestja rzymska z martwego punktu, na którym stanęła, popycha ją na nowe, zgoła nie oczekiwane tory i wielkiem a tak prostem rozwiązaniem zaskakuje zdumiony świat.

(c. d. n.)

LISTY Z POZNANIA.

ŻYCIE GRODU PRZEMYSŁAWA

WYSTAWA OBRAZÓW SZPINGIERA

W Salonie Sztuki Wielkopolskiego Związku Artystów Plastyków otwarta została wystawa obrazów znanego malarza Zygmunta Szpingiera. Jest to już drugi pokaz dorobku młodego a wielce uzdolnionego malarza poznańskiego, który zdobył niebylejaką sławę na bruku paryskim.

Zygmunt Szpingier stale przebywa w Paryżu. Tam też odbyło się kilka jego wystaw w Galerie Jeune Berheim'a. Wystawy te zjednały Szpingierowi sławę i pieniądze. Do Poznania Szpingier zjeżdża raz na kilka lat, budząc pojawieniem się swojem prawdziwą sensację.

Szpingier należy do malarzy, którzy dostąpili zaszczytu dostania się do galerji Luksemburskiej. Ostatnio właśnie Luksemburg zakupił jedno z płócien młodego malarza. Szpingier na bruku Paryża jest dzisiaj znanym i cenionym ,a przedewszystkiem co najciekawsze staje się naprawdę modnym malarzem.

Wystawa jego poznańska obejmuje niektóre rzeczy z pobytu w Północnej Afryce, w Marokko, w Algierze i w Tunisie. Są więc główki kobiece, typy, krajobrazy. Pozatem ulubiona dziedzina motywów i tematów wszelakich, Montmartre i Montparnasse. Szpingier ma sławę malarza ulicznych typów, scen z Montmartre'u i Montparnasse'u, główek kobiecych charakterystycznych dla obu tych dzielnic paryskich. Nikt z malarzy paryskich ostatniej doby nie maluje zarówno pod względem kompozycyjnym jak i w wyrazie i w kolorycie, w technice odrębnych od wszystkiego, cokolwiek się widziało, jak właśnie Szpingier. Jest to przedziwny samodzielny talent impresjonistyczny, opanowany, chociaż wiecznie szukający dla siebie nowych dróg, bynajmniej nie goniący za nowinkami, ale własną idący drogą. Talent świetny, zasobny w odwagę,śmiałość przedziwną i w bogactwo obserwacji.

Wystawa Szpingiera otwarta będzie jeszcze czas jakiś.

SUKCESY Z. LATOSZEWSKIEGO

Niedawno odbył się w mieście naszem koncert symfoniczny, który ściągnął wyborową publiczność. Koncert był prawdziwą ucztą duchową dla miłośników muzyki i zarazem świetnym popisem młodego muzyka poznańskiego, Zygmunta Latoszewskiego, debjutującego w roli kapelmistrza po raz pierwszy.

Jak świetnie wypadł ten pierwszy debjut, tego żywym dowodem są opinje prasy poznańskiej. Bez wyjątku wszyscy recenzenci muzyczni, wśród których mamy tutaj luminarzy w dziedzinie muzyki pierwszorzędnych, wypowiedzieli się jednogłośnie z uznaniem i podziwem dla doskonale zapowiadającego się muzyka.

Latoszewski jest dzieckiem Poznania. W Poznaniu się urodził, wychował, kończył studja, pracował w umiłowanej swojej muzyce. Tutaj też odbył swój pierwszy chrzest w roli kapelmistrza. Znawcy są zdania, że od czasu Dołżyckiego nie pamiętano tak pewnej ręki przy pulpicie, jaką wykazał Latoszewski. Koncert niedzielny stał się triumfem wspaniałym młodego muzyka w całej pełni.

Na koncert złożyły się: trudna Symfonja D-moll Cezara Francka oraz Warjacje Symfoniczne tegoż autora, Koncert Skrzypcowy Maksa Brucha oraz Ryszarda Wagnera wspaniała uwertura do opery „Tanhauser". Młodemu muzykowi niemałą pomocą było nadzwyczajne pamięciowe opanowanie tematów i duża wrodzona muzykalność. Latoszewski z wielką maestrją dzierżył batutę, świetnie radząc sobie z trudnościami utworów, a publiczność z sympatją darzyła go huraganami oklasków, dziekując za miłą niespodziankę, jaką jej zgotował.

Latoszewski zapowiada się, jako muzyk pierwszorzędny i wnosić należy z tego pierwszego debjutu, że wkrótce już stanowić będzie w muzyce polskiej prawdziwą chlubę.

ZJAZD SOKOLSTWA W POZNANIU

W dniach 29 i 30 czerwca, oraz 1 lipca zjadą się w Poznaniu reprezentanci 25 narodowości, które bądź za pośrednictwem specjalnych delegacyj, bądź też czynnie, zatem wystawiając drużyny ćwiczebne wezmą udział w potężnej manifestacji sokolej, jaką będzie niewątpliwie VII Zlot Wszechsłowiański. Chodzi zatem, aby w oczach dosłownie całego świata zaprezentować się najdodatniej, aby wykazać maksimum sprawności we wszystkich dziedzinach. Toć przecie wieści o Zlocie dotrą wszędzie, do najdalszych okolic, gdzie tylko rozlega się polska mowa i polskie serca biją — niech zatem te wieści będą radosne, pełne uznania dla organizacyjnego wysiłku sokolich zastępów Rzeczypospolitej, krzepiąc serca rodaków, zyskując poważanie obcych.

Obok strony organizacyjnej bardzo poważne znaczenie posiada również sprawa wyćwiczenia polskich zastępów, by swem zgraniem przy masowych popisach zrobiły jaknajlepsze wrażenie. O tem myślą, już oddawna Władze Sokole i pracują niestrudzenie, by wywiązać się bez zarzutu ze swego zadania. Więc w roku ubiegłym na zlotach okręgowych odbył się pierwszy przegląd rozpisanych od dłuższego czasu specjalnych cwiczeń. Przegląd ten wypadł dobrze, a dalsze ciągłe lustracje, przeprowadzane przez Naczelnictwo Związkowe usuwają drobne niedociągnięcia tak, że na zlocie gdy stanie na boisku w karnym ordynku ponad 3 tysiące druhów i druhen — wszyscy stworzą imponującą zgraniem oraz jednolitością ruchów potężną całość.

Obok pokazów gimnastycznych przewidziane są różne zawody, dzięki czemu program nabierze tak bardzo pożądanej rozmaitości, a zarazem atrakcyjności, jaką zawsze wytwarza dla widzów i uczestników rywalizacja. Zatem przewiduje się szereg ciekawych konkurencyj lekkoatletycznych, zawody kolarskie, strzelanie, różnorodne gry ruchowe i t. d. — przyczem zwycięzcy otrzymają cenne nagrody, które będą dla każdego bardzo miłą pamiątką. Ponieważ do współzawodnictwa stanie szereg pierwszorzędnych sił nietylko polskich, lecz również zagranicznych — zatem wszystkich czekają podczas Zlotu nielada emocje w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu.

Z WYSTAW WARSZAWSKICH.

ODZYSKANE ZBIORY

Dnia 12 maja o godz. 12 w poł. odbyło się w kamienicy Baryczków w siedzibie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości uroczyste otwarcie, urządzonej staraniem Min. W. R. i O. P. i Tow. Opieki nad Zabytkami Przeszłości wielkiej wystawy zbiorów państwowych, odzyskanych z Rosji na podstawie traktatu pokojowego w Rydze. Na otwarcie przybyli Ministrowie: Zaleski, Czerwiński i Niezabytowski, szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej Lisiewicz, Ambasador Laroche, prezydent miasta Słomiński, wyżsi urzednicy Min. W. R. i O. P. z dyrektorem departamentu sztuki W. R. i O. P. Wojciechem Jastrzębskim i naczelnikiem wydziału prezydjalnego dr. Michałem Polakiem, dyr. Starzyński z Min. Skarbu, szereg wyższych urzędników Ministerstwa Spraw Zagr., szereg przedstawicieli świata nauki i sztuki, reprezentanci prasy oraz liczne rzesze zaproszonych gości.

Aktu otwarcia wystawy dokonał Minister W. R. i O. P. dr. Sł. Czerwiński, wygłaszając krótkie przemówienie. Minister podkreślił uczucia, jakie ożywiają Polaków na widok tych skarbów, które przybyły z powrotem do Polski. Na twierdzenie, że te pamiątki i skarby sztuki zabrano nam przecież za cenę krwi — — mówił minister — odpowiedzieć możemy, że za ich odzyskanie zapłaciliśmy obficie przelaną krwią polską. Minister zaznaczył, że radosną chwilę, w której oglądać możemy odzyskane skarby zawdzięczamy przedewszystkiem walecznej armji, niezłomnej woli ich Wodza Naczelnego i poświęceniu oficerów, wszystkim tym, którzy przekazali pamięć o tych pamiątkach i skarbach a wreszcie tym, którzy ostatnio swą pracą i staraniami dzieła te dla Polski odzyskali.

Zebrani zwiedzili zgromadzone na wystawie pamiątki historyczno - narodowe, militarja, tkaniny, rzeźby, obrazy, sztychy i szereg cennych drobiazgów pamiątkowych.

W starannie opracowanym katalogu wystawy znajdujemy wstęp pióra dr. Alfreda Lauterbacha, dyrektora zbiorów państwowych oraz pióra p. Witolda Suchodolskiego Zarys Rewindykacji Polskiego Mienia Muzealnego z Rosji na podstawie traktatu ryskiego.

MUZEUM W RATUSZU KRAKOWSKIM

W niedzielę został otwarty dla publiczności VI oddział Muzeum Narodowego, mieszczący się w Wieży Ratuszowej na Rynku, a zamknięty od dłuższego czasu z powodu koniecznych przeróbek.

Sala parterowa wieży o pięknem żebrowem sklepieniu mieści szereg rzeźb w kamieniu, pochodzących z wieku XII — XV wśród których znajdują się dwa arcydzieła Wita Stwosza: „Chrystus w Ogrójcu" i „Jaszczury", znane mieszkańcom Krakowa tylko z kopij, umieszczonych na domach rynku i placu Marjackim.

W przeciwieństwie do parteru, którego układ pozostał w ogólnym zarysie taki sam, jak poprzednio, zmieniono zupełnie urządzenie salki I piętra. Znalazły w niej pomieszczenie odlewy gipsowe cennych zabytków sztuki rzeźbiarskiej średniowiecza, albo mieszczących się w Krakowie, lecz z powodu swego położenia prawie niedostępnych, albo pochodzących z poza Krakowa. Do pierwszych należą odlewy rzeźb, zdobiących gzyms koronujący kościoła Marjackiego, komplelowane z wielkim nakładem kosztów przy każdorazowej restauracji, do drugich ciekawy zbiór kopij tympanonów romańskich. Wszystkie te wystawione odlewy, ożywione przez piękną architekturę salki (dawniej kaplicy), ozdobionej bogato rzeźbionemi zwornikami z XIV wieku, pozwolą zwiedzającym zapoznać się przynajmniej ogólnie z charakterem polskiej rzeźby średniowiecznej.

POKAZ KSIĄŻKI POLSKIEJ

Ciężar reprezentacji książki na PWK. wzięło na siebie Polskie Towarzystwo Wydawców Książek, a wykonanie planu powierzono specjalnej komisji, złożonej z wybitnych księgarzy. Dzięki zabiegom komisji udało się przy pomocy Rządu, uzyskać bardzo dogodne miejsce na wystawę książki, w osobno na ten cel zbudowanym „pawilonie prasy i książki" na terenach Parku Wilsona. Prasa zajęła mniejwięcej 2/3 pawilonu, zaś książka 1/3. Dekorację artystyczną działu książki przeprowadził p. Czesław Knothe, który znakomicie wywiązał się ze swego zadania, tak, że książka na PWK. znalazła godną siebie oprawę.

Żałować wypada, że nie wszyscy wydawcy polscy mogli wziąć udział w wystawie książki. Ostatecznie 22 wydawców postanowiło wziąć udział w PWK., a mianowicie: M. Arct, Warszawa; Wydawnictwo Polskie (R. Wegner, Poznań); Ossolineum, Lwów; Tow. Wydawnicze (J. Mortkowicz), Warszawa; Polskie Tow. Wydawców Książek i Związek Księgarzy polskich: Książnica Atlas, Lwów. Warszawa; Bluszcz, Warszawa; Bibjoteka Polska, Warszawa, Sp. Pedagogiczna, Poznań; Gebethner i Wolff, Warszawa; Burjan, Warszawa; Wydawnictwo „Dzieje Miast", Zuckerhandel, Złoczów; Księgarnia Robotnicza, Warszawa; Połoniecki, Warszawa; „Rój", Warszawa, Polska Zjednoczona (R. Kwiatkowski), Warszawa; Księgarnia św. Wojciecha, Poznań.

Dział ogólny grupy „Książka" urządziło Biuro Związku Księgarzy. Dział ten obejmuje mapy rozmieszczenia księgarni, wykresy ilustrujące stosunek ludności do ilości księgarni, wykresy produkcji wydawniczej i t. p. Dział posiada specjalny przewodnik ułożony przez dr. Jana Muszkowskiego, który obejmuje charakterystykę księgarstwa w Polsce, historję i charakterystykę każdej z firm wystawiających i opis książek wystawionych. Przewodnik ten rozdawany jest darmo zwiedzającym PWK.

Z SALI KONCERTOWEJ

PIĄTKOWY KONCERT W FILHARMONJI

Pod protektoratem p. Marszałkowej Piłsudskiej odbył się w ub. piątek w sali Filharmonji koncert na dochód Naszego Domu. Wśród obecnych zauważyliśmy na sali p. Premjera D-ra Świtalskiego, p. Ministra Zaleskiego z małżonką, p. Ministra Staniewicza, p. Ministra D-ra Wysockiego z małżonką, Wojewodę Twardo, p. Wojewodę Grodzkiego Jaroszewicza, wiele osób z generalicji, a wśród nich Szefa Sztabu Gen. Piskora, Gen. Rydza-Śmigłego, Dowódcę Korpusu Gen. Wróblewskiego, Komendanta miasta, pułk. Wieniawę - Długoszewskiego, pułk. Becka. Z korpusu dyplomatycznego jawili się Ambasadorowie p. Laroche i p. Erskine. Posłowie p. Rauszer, i p. Post, pozatem sporo przedstawicieli z świata artystycznego. Publiczność też dopisała, tak że dochód z koncertu zasilił pokaźnie fundusze Naszego Domu.

Program koncertu składał się z dwóch części, mianowicie: muzycznej i tanecznej. W pierwszej usłyszeliśmy uwerturę Bajka Moniuszki, Rapsodję Polską G. Fitelberga w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. G. Fitelberga, wreszcie koncert fortepianowy e-mol Chopina, który odegrała p. Z. Jaroszewiczowa. Pianistka ta ongiś laureatka naszego Konserwatorjum przeszła sumienne studja u prof. Turczyńskiego. Jest wielce utalentowaną i muzykalną, to też koncert Chopina zagrała pięknie a występ jej znalazł wiele powodzenia.

W części drugiej koncertu odbyły się popisy taneczne p. Hulanickiej, Szmolcówny i Parnellowej oraz pp. Parnella i Dąbrowskiego.

Zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu wespół z Sodalicją Pań Koncert Religijny ku czci N. M. P. Królowej Korony Polskiej udał się pod każdym względem. Rozpoczął koncert chór Cecyljański, który pod dyr. O. Norberta odśpiewał kilka kompozycyj. Wykonanie było staranne, brzmienie zaś chóru świeże i dźwięczne świadczyło o dobrym składzie poszczególnych głosów. Z kolei odegrał prof. Br. Rutkowski koncertowe utwory na organach, wykazując wielką wprawność i opanowanie tego tak skomplikowanego instrumentu. Z innych punktów programu wymieniamy wysoce artystyczny śpiew p. St. Argasińskiej i produkcje orkiestry filharmonicznej pod dyr. p. Ozimińskiego, której koncertmistrz p. Dworakowski wykonał bardzo muzykalnie partje solowe.

J. Gł.

Ś. P. KS. PRAŁAT ZYG. HR. ŁUBIEŃSKI

Zmarł dnia 11 b. m. zasłużony kapłan archidiecezji warszawskiej, ś. p. ks. Zygmunt hr. Łubieński, urodzony 1852 r. w Szewnie, w pow. opatowskim, z ojca Tomasza i Adeli z Łempickich hr. Łubieńskich.

Był wikarjuszem w Chrobrzu i w Koziegłowach, poczem udał się na studja do Rzymu. W roku 1881 otrzymał bakalaureat filozofji, a w r. 1883 — po ukończeniu wydziału prawnego i obronie rozprawy otrzymał stopień doktora prawa kanonicznego. Po powrocie do kraju był przez ówczesnego arcybiskupa Popiela przyjęty do archidiecezji warszawskiej i był kolejno wikarjuszem u św. Aleksandra i św. Krzyża w Warszawie, oraz referentem spraw małżeńskich w sądzie arcybiskupim. W r. 1886 otrzymał tytuł proboszcza kaplicy im. Łubieńskich w Gnieźnie ze starej dotacji rodzinnej.

W r. 1895 był mianowany prałatem domowym papieskim; w r. 1897 dziekanem i proboszczem parafji św. Krzyża w Łodzi, gdzie położył fundamenty pod budowę kościoła św. Stanisława Kostki, dzisiejszej katedry; w r. 1902 był mianowany proboszczem na Woli w Warszawie, gdzie ukończył budowę murów kościoła św. Stanisława Biskupa.

W r. 1908 mianowany rektorem kościoła św. Wincentego na Bródnie, a w r. 1910 proboszczem parafji Najświętszej Panny Marji na Lesznie.

3 października 1927 r. obchodził jubileusz pięćdziesięciolecia kapłaństwa.

Zmarły był popularny wśród szerokich kół Warszawy, a szczególnie ubogich, których był całe życie dobrodziejem. Licznych znajomości i stosunków towarzyskich chętnie używał dla wyrabiania pracy petentom, a własną kieszeń stale do cna opróżniał na wspomożenia i jałmużny.

Przez całe życie niezmordowaną pracą dawał przykład młodszym kapłanom, szczególnie w konfesjonale wysiadując niezliczonemi godzinami, bez względu na stan zdrowia i temperaturę w kościele, wiecznie otoczony największą biedotą.

Był to, co się zowie, „mąż kościelny", kapłan czci nieskalanej, bardzo nabożny, pracowity i gorliwy, z całą sumiennością spełniający najdrobniejsze obowiązki, wielką czcią i miłością otaczany przez swoich parafjan i liczne rzesze.

Zgasł, można powiedzieć, na posterunku. Spowiadał, już będąc ciężko chory, w mieszkaniu, a położył się do łóżka dopiero, gdy zaczął w zemdleniu wypadać z konfesjonału. Mógł jeszcze żyć, ale gorliwością wyszarpał swoje zdrowie i życie do ostatniej nitki.

Z KRAJU

LWÓW
60-lecie Tow. Aptekarskiego

Dnia 12-go b. m. Towarzystwo Aptekarskie obchodziło uroczyście 60-lecie swego istnienia. Po nabożeństwie odbyła się akademja w sali towarzystwa, na której m. in. obecni byli wojewoda Gołuchowski, komisarz rządu Nadolski, prof. Bolesław Koskowski. Pierwsze przemówienie wygłosił prezes towarzystwa Poratyński, kreśląc dzieje towarzystwa, które w ciągu 60 lat pracowało nad podniesieniem zawodu aptekarskiego i studjów farmaceutycznych oraz rozwijało działalność humanitarną. Następnie skreślił portrety zasłużonych założycieli towarzystwa Karola Mikolascha oraz prof. Bolesława Koskowskiego, piastującego obecnie godność dziekana farmacji na Uniwersytecie Warszawskim. Następnie przewodniczącym wybrano Bolesława Koskowskiego, poczem wygłosił przemówienie Wojewoda Gołuchowski, podkreślając, że Towarzystwo Aptekarskie miało w swem gronie wielkich wynalazców i zasłużyło się całemu społeczeństwu. Po szeregu przemówień prof. Koskowski miał wykład o rozwoju nauk farmaceutycznych, ap. Stein o działalności Tow. Aptekarskiego na polu piśmiennictwa zawodowego. Następnie odbył się wspólny obiad w hotelu krakowskim.

ŁÓDŹ.
O upiększenie miasta

Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału plantacyj miejskich m. Łodzi, postanowiono przedsięwziąć energiczne kroki, celem upiększenia miasta i udrzewienia go wzorem miast zagranicznych. Delegacja postanowiła urządzić na Polesiu Konstantynowskiem 300 m. kw. działki, które będą rozsprzedawane ludności. Na działkach tych mają w przyszłości powstać ogrody, skwery etc.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 16-go b. m.

215 kc. **WARSZAWA** 1395.1 m.

10.00 Transm. z Poznania. 11.56 Sygn. cz. kom. 12.15 Egipt żywy i umarły — prof. F. Kotowski. 12.35 Koncert. 14.50 Kom. 15.35 Przegl. pol. zagr. — dr. Jan Grzymała-Siedlecki. 16.00 Kom. 16.15 Progr. dla młodz. 17.00 Wśród książek — prof. H. Mościcki. 17.25 Dom jako szkoła dla służby — p. M. Ankiewiczowa. 17.51 Koncert. 19.10 Czynniki opłacal. gospod. mlecz. — inż. M. Kwasiborski. 19.35 Nadpr. i kom. 19.56—20.00 Sygn. cz. 20.30 Koncert 21.15 Słuchow. 22.00 Kom. 22.05 Bocz. Ant. — p. Bruno Winawer. 22.25 Kom. 22.40 Kom. 23.00 Muz. tan.

721 kc. **KATOWICE** 416.1 m.

10.00 Transm. 11.56 Sygn. cz., kom. 12.15 Transm. z Warsz. 12.40 Transm., kon. 15.10 Pieśni maj. 15.45 Kom. 16.00 Konc. gram. 16.15 Transm. z Krak. 16.45 Konc. gram. 17.00 Polska wobec słabszych — cz. II — wygł. p. R. Sumowski. 17.25 Skrz. poczt. — p. St. Steczkowski. 17.55 Konc. 18.50 Rozm. progr. na dz. nast. 19.10 O górach i góralach — dr. K. Załuski. 19.35 Lekcja Morse'a. 19.55 Kom. 20.00 Bajki z tysiąca i jednej nocy, a afgańska rzeczywistość — wygł. dr. H. Kapiszewski. 20.30 Koncert.

955 kc **KRAKÓW.** 314.1 m.

10.00 Transm. z Pozn. 11.56 Transm. sygn. cz., kom. 12.15 Transm. z Warsz. 14.50 Kom. 15.10 Transm. pieśni maj. 16.15 Aud. dla mł. 17.00 dr. F. Ameisen: Kosmetyka. 17.25 Rabindranath Tagore — p. Z. Grabowski. 17.55 Koncert. 18.50 Rozm. 19.10 Lekcja ang. 19.40 Reminisc. film. Z. Leśnodorski. 19.56 Sygnał cz. 20.00 Hejnał z W. Marj., progr. na dzień nast., kom. 20.30 Transm. z Warsz. 21.15 Tran. z Warsz. 22.00 Transm. z Warsz. 23.00 Muz. tan.

883 kc. **POZNAŃ** 339,8 m.

6.00 Hejnał z wieży rat. 7.00 Gimn. poran. 10.00 Uroczyst. otw. P. W. K. 11.30 Radjografja. 12.00 Sygn. cz. — hejn. z wieży rat. 12.15 Transm. z Warsz. 12.35 Koncert dla młodz. 14.00 Nót. giełdy 14.15 Kom. 16.35 Słuchowisko. 16.50 Zwiedzajmy Wielkopolskę — p. red. L. Rubach. 17.05 Alf. Morse'a. 18.50 Nadprogr. 19.15 Wrażenia z wycieczki w Saksonji — p. Inż. Z. Jakowski. 19.40 Roln. skrz. radj. — p. J. Rzadkowski. 20.00 Kurs jęz. fr. 20.30 Recital org. — prof. Nowowiejskiego. 21.00 Aud. wok. — p. Ewy Mańczakowej. 21.15 Słuch. 22.15 Radjografja — 23.00 —24.00 I-szy koncert krótkofalowej stacji Radjo — Poznań — 8900 — 11000 kC. 0.3 kw. Pas fal 33.7 — 27.3 m.

658 kc **WILNO.** 455,9 m.

10.15 Transm. z Pozn. 11.56 Transm. z Warsz. 12.15 Transm. z Warsz. 16.40 Progr. dzien. repert., chwilka lit. 17.00 Transm. z Warsz. 17.25 Aud. dla młodz. 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Pogad. radj. 19.15 Tygodn. przegl. film. 20.00 Koncert. 21.15 Transm. z Warsz. 22.00 Muz. gram. 22.25 Transm z Warsz.

ANGLJA I FRANCJA

U STÓP DZIEWICY ORLEAŃSKIEJ

P. Gabriel Hanotaux, wybitny historyk i polityk francuski oraz członek Akademji, wygłosił podczas uroczystości 500-letniego obchodu w hołdzie Joannie d'Arc w Orleanie niezwykle podniosłą mowę, w której duże znaczenie polityczne ma niewątpliwie ustęp następujący:

„Świętość heroiny — mówił p. Hanotaux — uświęcona pod kopułą Św. Piotra w Rzymie, potwierdziła misję jej zarazem światową, jak i boską. Z takiego źródła misja ta nie mogła być inną, jak rozkazującą i pokojową i oto codziennie przeznaczenie jej działa. Oddajmy sprawiedliwość! Po pięciu wiekach Anglja jest obecna tutaj; obecna jest przez swego ambasadora; obecna przez swego kardynała i swoich biskupów, przez synów swych, którzy przybiegli tu ze wszystkich części olbrzymiego Cesarstwa. I kiedy wczoraj jeszcze cała Francja wyrażała życzenia uzdrowienia dostojnego monarchy, który był tak wiernym sojusznikiem, król ten będzie miał chwałę zapisania w rocznikach swego panowania zjednoczenie Anglji i Francji w tym grodzie Orleańskim, dokoła sztandaru Joanny d'Arc.

Do wielkich książąt i do wielkich narodów należą te wielkie sprawiedliwości i te wielkie pojednania. Pokój, zjednoczenie ostateczne, to przewidziała św. dziewica, przepowiadając to, kiedy pisała do księcia burgundzkiego: „Niechaj król Francji i Wy zawrą długi pokój, któryby trwał długo; a jeżeli podoba Wam się wojować, to idźcie na Sarracenów".

ŻYCIE GOSPODARCZE

DORADCZY KOMITET EKONOMICZNY PRZY L. N.

Doradczy Komitet Ekonomiczny zakończył swe prace. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto raport, opracowany w komisjach. Raport zawiera sprawozdanie prac, dokonanych przez organizacje gospodarcze Ligi, oraz wskazówki w sprawie dalszych zamierzeń.

Odnośnie tematów, które były szczególnie gorąco omawiane w łonie komitetów, jak np. badanie wpływu karteli na stan gospodarczy świata, raport zawiera życzenie, skierowane pod adresem Komitetu Ekonomicznego Ligi, aby ten w dalszym ciągu zbierał odnośne informacje, dotyczące znaczenia, organizacji, cen i roli tych porozumień gospodarczych. — Raport stwierdza dalej, że nikt z członków Komitetu nie wyraził przekonania, że kartele z natury rzeczy przynoszą szkodę życiu gospodarczemu, jednakże podkreślono pewne niebezpieczeństwo karteli dla spożywców lub niektórych krajów, gdyby przemysły, zgrupowane w kartelach prowadziły niezdrową politykę przeciwną rezolucjom Międzynarodowej Konferencji Ekonomicznej.

W sprawie konwencji o zniesieniu prohibicji przy imporcie i eksporcie, której ratyfikacja była tematem przemówień m. in. ministra Gliwica oraz min. Hermesa i wzbudziła szczególne zainteresowanie — raport wyraża nadzieję, że konieczna ilość ratyfikacji wpłynie we właściwym terminie i że konwencja wejdzie w życie.

W sprawach, interesujących rolnictwo, raport potępia protekcjonizm rolny i wyraża życzenie, by prace nad organizacją dozoru weterynaryjnego były energicznie prowadzone, co najszybciej doprowadziłoby do konkretnych rezultatów, co z kolei uniemożliwiłoby wykorzystanie zarządzeń weterynaryjnych dla celów prohibicyjnych. Zostało również wyrażone życzenie zwiększenia udziału przedstawicieli interesów rolnictwa w organizacjach gospodarczych Ligi.

W zakończeniu sesji przewodniczący w przemówieniu swem podkreślił, iż z przyjemnością wysłuchał szczerej i utrzymanej w przyjaznym tonie wymiany zdań pomiędzy członkami Komitetów polskim i niemieckim, zaznaczając, jak wielkie znaczenie miałoby dojście do porozumienia między temi krajami w sprawach gospodarczych.

OBRÓT HANDLOWY WARSZAWY

Ajencja PID dowiaduje się, iż Grodzka Izba Skarbowa ukończyła w dniu wczorajszym ostateczne obliczenia wymiaru obrotu przemysłu i handlu w Warszawie. Obrót ten za rok ubiegły (1928) wynosi 3.449.740.339 złotych 70 gr. Podatek obrotowy z tej sumy wyniesie 56.008.656 złotych 84 gr. Jak informują ajencję PID, obroty Warszawy w przemyśle i handlu w roku 1928 wykazują wzrost o 20 proc. w stosunku do roku poprzedniego.

ARBITRAŻ W PRZEMYŚLE BUDOWLANYM

Minister pracy i opieki społecznej zamianował arbitrem w zatargu w przemyśle budowlanym zastępcę dyrektora departamentu pracy p. Tad. Ulanowskiego.

Z GIEŁDY

WALUTY.

Holandja 358,65. Belgja 123,84. Szwajcarja 171,74. Londyn 43,27,50. Nowy Jork 8,90. Paryż 34,84,75. Praga 26,38,50. Wiedeń 125,28. Włochy 46,71.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. L. Z. B-ku Rolnego 83,25. 7 proc. L. Z. B-ku Gospod. Kraj. 83,25. 7 proc. Oblig. B-ku Gosp. Kraj. 83,25. 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna 105 — 107. 5 proc. Poż. Premjowa Dolarowa 77,50 — 76,50. 8 proc. L. Z. B-ku Rolnego 94. 8 proc. L. Z. B-ku Gospod. Kraj. 94. 8 proc. Obligacje Komunalne B-ku Gosp. Kraj. 94. 5 proc. Państw. Poż. Konwers. 67. 6 proc. Poż. Dolarowa 84,50 — 84,25 — 84,35. 4 i pół proc. L. Z. złotowe 47,25. 4 proc. L. Z. Ziemskie zł. 40. 8 proc. Miejskie zł. 64,75. 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 92,75 — 93. 8 proc. L. Z. m. Łodzi 59.

AKCJE.

Bank Polski 163,75. Bank Dyskontowy 120. Bank Handlowy 113. Bank Zw. Sp. Zar. 78,50. Tow. Fabr. Cukru 32. Warsz. Tow. Kop. Węgla 71,50. Cegielski 38. Lilpop 32,75 — 33. Modrzejów 24,50. Norblin 165. Parowozy 18. Pocisk 5,50. Starachowice 27. Zieleniewski 113.

ZIEMIOPŁODY.

WARSZAWA. — Żyto kongr. 33 — 33.50, pszenica 50 — 50,50, jęczmień na kaszę 32 — 33, owies jedn. 35,50 — 36, groch Victoria 65 — 80, groch polny 42 — 48, mąka pszenna 65 proc. 73 — 75, mąka żytnia 70 proc. 49 — 50, otręby żytnie 24 — 24,50, otręby pszenne średnie 27 — 28, otręby pszen. grube 28 — 29, kuchy lniane 47 — 48, kuchy rzep. 36 — 37.

Brak obrotów. Usposobienie wyczekujące.

RYBY

WARSZAWA. — Ceny ryb w tygodniu ubiegłym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg.: karpie żywe 5.60; w detalu za 1 kg.: karpie żywe 6.50 — 6.25, śnięte 3.00 — 4.00, lin żywy 6.00, śnięty 4.00 — 4.50, łosoś 7.00, węgorz 6.00 — 7.00, sandacz jeziorowy 7.00 — 8.00, szczupak śnięty 3.50 — 4.50, leszcz śnięty 3.50 — 4.00, śliży śnięte 4.00 — 4.50, sum krajany 5.00, certy 4.00, średnica 1.80 — 2.20, drobnica 0.60 — 1.00.

Tend. słabsza, dowozy wystarczające.

50-LECIE „ARKONJI"

Dnia 19 maja r. b. w auli Politechniki Warsz. odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia 50-letniej rocznicy założenia tego stowarzyszenia. Początek o godz. 16-ej.

INSTYTUT FRANCUSKI W WARSZAWIE

W „Revue des Deux Mondes" znakomity profesor francuski, Emil Bourgeois, przedstawia w artykule szczegółowym „Wysiłki dokonane dla wzmocnienia pomiędzy Polską i Francją węzłów intelektualnych, które od wielu lat stale zbliżały obydwa kraje". Scharakteryzowawszy zadanie i działalność „Instytutu Francuskiego" w Warszawie, prof. Bourgeois wyprowadza następujący wniosek co do działalności tej wyższej uczelni: „Miałem radość poświęcenia ostatnich moich wysiłków wykładowych jednemu z instytutów tych uniwersytetów francuskich, przez który utwierdza się żywotność i rola tych uniwersytetów w promieniowaniu kultury francuskiej. Nie mam dość słów na podziękowanie kolegom moim i przyjaciołom w Warszawie, że przyjęli i zainstalowali w jednym z najpiękniejszych gmachów, wzniesionych przez jednego z wielkich polskich obywateli, szkoły, gdzie wykładają o Francji, a uczą się o Polsce, tej szkoły, o której Minister Pułaski w dniu jej inauguracji powiedział, że jest to „uniwersytecki posterunek najbardziej wysunięty genjuszu francuskiego na wschodzie Europy".

WYŚCIGI KONNE

Dzisiejsze zapisy:

I. Nagr. 1.500 zł. Gonitwa z płotami. Dyst. 2400 mtr.: 1) Tedy Sięty W. Łuczaka, 2) Zagadka W. Verkay'a, 3) Rosenfels S. Bronikowskiego, 4) Zygfryd W. Zakrzeńskiego, 5) Korea L. Rüdigera, 6) Eros Grona oficerów 10-go pułku Uł., 7) Fez E. Borkowskiego, 8) Alfa III st. „Topór", 9) Baletniczka M. Róga.

II. Nagr. 1.600 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Jaszczur K. Dzierzbickiego, 2) Flibustier Margr. i A. hr. Wielopolskich, 3) Maur st. „Ktery-Szepietów", 4) Tercyna B. W. B. Yellow.

III. Nagr. 1.500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Arpad W. Verkay'a, 2) Magda S. Mroczkowskiego, 3) Umizg T. Falewicza, 4) Irasatti S. Bronikowskiego, 5) Korea L. Rüdigera, 6) Monsieur de Camors B. W. B. Yellow, 7) Birma M. Bersona.

IV. Nagr. 1.800 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Balsamina A. hr. Morstina, 2) Zagadka W. Verkay'a, 3) Esperanto I. Rosińskiego, 4) Mag K. Dzierzbickiego, 5) Gran K. Plisowskiego, 6) Ułan II W. Szaszkiewicza, 7) Mah Yongg B. Hessena, 8) Jemioła II Grona oficerów 1-go pułku Uł. Krechowieckich, 9) Vedette J. hr. Alvensleben Schönborn, 10) Effigie Royale.

V. Nagr. 4.000 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Colonel Grona oficerów 9-go pułku Strzelców Konnych, 2) Dollar W. Zakrzeńskiego, 3) Ghazi H. Cichowskiego, 4) Fabiola K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, 5) Huk K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana, 6) Vedette J. hr. Alvensleben Schönborn.

VI. Nagr. 1.500 zł. Dyst. 1300 mtr.: 1) Biały Murzyn L. Schwejcera, 2) Betina A. hr. Morstina, 3) Antypka L. J. bar. Kronenberga, 4) Gewont II Grona oficerów 9-go pułku Strz. Konnych, 5) Coquette M. i T. Babeckich, 6) Bonton M. Róga, 7) Algazella st. „Lubicz", 8) Harry Langden S. Endera, 9) Faustine II H. Cichowskiego.

VII. Nagr. 2.100 zł. Dyst. 2100 mtr.: 1) Edynburg S. Bronikowskiego, 2) Jegomość L. Dydyńskiego, 3) Effigie Royale L. Schwejcera, 4) Fircyk L. Rüdigera, 5) Fantomas H. ks. Lubomirskiego, 6) Guardi B. Hessena, 7) Esperanto I. Rosińskiego.

KRONIKA

MAJ
14
WTOREK

Dziś: Bonifacego
Jutro: Jana

Wschód słońca g. 4.2
Zachód godz. 19.2
Wschód księżyca 3.10
Zachód godz. 13.11

STAN POGODY

W dniu 13 b. m. w zachodniej połowie Polski zaznaczył się już stopniowy wzrost zachmurzenia, to też tam było naogół chmurnie, a w Poznańskiem nawet przeszedł drobny przelotny deszcz, natomiast we wschodniej połowie kraju było pogodnie. Temperatura o godzinie 7-ej rano utrzymywała się w granicach od 13 do 17° i tylko na wybrzeżu wynosiła około 10 — 12°. Znaczny spadek temperatury w ciągu nocy ubiegłej wystąpił na północy kraju, gdzie miejscami spadła ona do 2° (Suwałki, Pohulanka), pozatem utrzymywała się przeważnie powyżej 10°. Temperatury najwyższe z dnia poprzedniego wynosiły od 20 — 24°.

Znikomo małe opady notowano jedynie w Poznańskiem i na Śląsku Cieszyńskim.

W Warszawie o godzinie 10-ej było dość pogodnie, temperatura wynosiła 22°.3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: wzrost zachmurzenia i przelotne deszcze (możliwość burz), posuwające się od zachodu ku wschodowi kraju, poczem ochłodzenie i zmiana kierunku wiatru na zachodzie.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Dziś kościół św. obchodzi pamiątkę św. Bonifacego, Męczennika, relikwje którego złożone są i przechowywane z wielką czcią w oddzielnej kaplicze pod głównym ołtarzem kościoła św. Bonifacego przy ul. Czerniakowskiej.

W tym też kościele w najbliższą niedzielę odbywać się będzie ku czci tego św. Męczennika doroczne odpustowe nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na sumie i nieszporach.

W kościele Akademickim św. Anny jutro o godz. 10-ej w kaplicy Matki Boskiej Nieustającej Pomocy odprawiona zostanie na intencję arcybractwa Nieustającej Pomocy Msza św. z nauką.

W kościele Nawiedzenia Najśw. Marji Panny na Nowem Mieście jutro o godz. 8.30 odprawiona zostanie ku czci św. Józefa Oblubieńca Msza św. z odmówieniem litanji i modlitw do tego świętego.

PROPAGANDA WARSZAWY ZAGRANICĄ

Polski okręt szkolny „Iskra" udaje się w maju r. b. w podróż zagranicę, w której odwiedzi szereg portów europejskich i afrykańskich. W związku z tem szef propagandy przy dowództwie floty w Gdyni zwrócił się do p. Prezydenta miasta o nadesłanie artystycznych zdjęć widoków Warszawy, celem zaznajomienia cudzoziemców i pięknami natury naszego kraju. Magistrat m. st. Warszawy z całą gotowością uczynił zadość temu żądaniu.

ODCZYT N. T.: „ROZWIĄZANIE KWESTJI RZYMSKIEJ"

We wtorek, dnia 14 b. m. staraniem polsko - włoskiego Towarzystwa Dante Alighieri o godz. 8-ej wiecz. w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się odczyt p. t.: „Rozwiązanie Kwestji rzymskiej i konkordat włoski", który wygłosi wiceprezes Towarzystwa, p. E. Rewera Rotkel.

Wstęp wolny.

Ze względu na wielkie znaczenie, jakie posiada dla całego świata katolickiego zawarcie układów laterańskich pomiędzy Stolicą Św. i rządem włoskim, odczyt ten winien wzbudzić zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa polskiego.

REPREZENTACJA WARSZAWY NA OTWARCIU P. W. K.

Na uroczystość otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w dn. 16 b. m., udaje się do Poznania delegacja Magistratu, złożona z Prezydenta miasta Inż. Z. Słomińskiego, Wiceprezydenta M. Borzęckiego, oraz ławników: pp. K. Ilskiego, A. Szczypiorskiego i St. Zielińskiego.

DOROCZNE ZEBRANIE ZWIĄZKU ZAWOD. LITERATÓW

Dnia 11 b. m. odbyło się doroczne zebranie ogólne członków Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie pod przewodnictwem Ferdynanda Goetla, w obecności asesorów Józefa Ruffera i Jadwigi Tomickiej oraz sekretarza Henryka Drzewieckiego.

Po uczczeniu pamięci zmarłych członków ś. p. Bronisławy Ostrowskiej i Antoniego Langego, sprawozdanie z działalności zarządu za okres ubiegły przedłożył sekretarz jeneralny p. Kozikowski.

Po dyskusji udzielono zarządowi absolutorjum.

Wybory uzupełniające dały wynik następujący: do zarządu weszli: Marja Kuncewiczowa, Alfred Lauterbach, Herminja Naglerowa; jako zastępcy: Stanisław Czosnowski, Stefanja Podhorska-Okołów i Wacław Rogowicz; do komisji rewizyjnej — Jan Dąbrowski, Eugenjusz Popoff, Leon Rygier.

Na wniosek Emila Breitera postanowiono, że zarząd Związku zwoła nadzwyczajne zgromadzenie członków wraz z przedstawicielami zarządów innych zrzeszeń literackich w sprawie utworzenia najwyższej instytucji literackiej. Zgromadzenie to będzie dyskusyjno - informacyjno - przygotowawcze do zjazdu poznańskiego.

WYPŁATA PŁAC URZĘDNICZYCH

W poinformowanych kołach urzędniczych utrzymują jakoby w Ministerstwie Skarbu rozważano ewentualność przekazywania płac miesięcznych wszystkim funkcjonarjuszom państwa za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności. Ewentualność ta budzi wśród urzędników wielkie zaniepokojenie, a to w obawie, że ten rodzaj wypłaty byłby pozbawiony najważniejszego warunku, jakim jest punktualność. Tą właśnie drogą wypłacane są emerytury, a skargi na nieobliczalność terminów są powszechne.

O WCZEŚNIEJSZE NABYWANIE WĘGLA

Wobec dotkliwego braku wagonów węglowych i ewentualnych trudności w dostawie węgla w przyszłym okresie zimowym, miarodajne władze usilnie zalecają już teraz czynienie zapasów węgla na zimę w bieżącym okresie miesięcy letnich zarówno poszczególnym odbiorcom, jak wszelkiego rodzaju przedsiębiorstwom.

URZĘDNICY Z WYKSZTAŁCENIEM AKADEMICK.

W dniu 12 maja r. b. odbyło się walne zgromadzenie związku stowarzyszeń urzędników państwowych i samorządowych z wykształceniem akademickiem. Po części oficjalnej i wysłaniu depesz hołdowniczych do p. Prezydenta, Marszałka Piłsudskiego i Premjera Świtalskiego omawiano sprawę przygotowania kandydatów do stanu urzędniczego. Obecnie stało się aktualnem niebezpieczeństwo grożące administracji państwowej z tego powodu, że brak w niej zupełnie narybku urzędników kwalifikowanych. Z młodych nikt bowiem nie wstępuje do służby państwowej, dotychczasowi zaś urzędnicy opuszczają służbę. Istniejące bowiem położenie w stanie urzędniczym wywołuje tak przykry stan, że jedynie niezwłoczna zmiana może zapobiec grożącemu złu. Zebranie gruntownie omówiło wszystkie powody, wywołujące ten katastrofalny stan i sposoby jego usunięcia. Podkreślono także współudział Związku w pracach dotyczących prawa administracyjnego i politycznego, poczem na wniosek p. Hollendra uchwalono Zarządowi Związku absolutorjum oraz podziękowanie za trudy i owocną działalność.

DELEGAT MIASTA W RADZIE SPOŻYWCÓW

Na delegata m. st. Warszawy do Rady Spożywców wyznaczony został ławnik p. Seweryn Wachowski.

DALSZE PODROŻENIE MASŁA

Wobec dalszej dużej zwyżki ceny masła na wszystkich rynkach europejskich, zmniejszenia produkcji mleka z powodu braku paszy świeżej w związku z opóźnioną wiosną, na rynku masła panuje katastrofalna sytuacja, gdyż podaż jest minimalna, a popyt duży w związku ze zbliżającemi się zielonemi świętami.

W związku z tem na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli związków handlujących nabiałem skonstruowano, że ceny masła deserowego podniosły się z 6 zł. 40 gr. do 7 zł. 20 gr., mleczarnianego z 5 zł. 80 gr. do 6 zł., a osełkowego z 5 zł. 20 gr. do 5 zł. 80 gr. Pozostała bez zmiany cena masła mleczarnianego (5 zł. 80 groszy).

DLACZEGO SZWANKUJĄ TELEFONY?

Od pierwszych dni maja obserwowane jest duże obciążenie stacji telefonicznej przy ul. Zielnej, wyrażające się we wzroście ilości rozmów około 15 proc. Przyczyny tego stanu rzeczy nie są bliżej ustalone. W interesie publiczności leży możliwe ograniczanie rozmów, gdyż stacja nie może nadążyć w załatwianiu wszystkich żądanych połączeń. Liczba telefonistek bowiem nie może być powiększona, gdyż o rozszerzeniu stacji nie może być mowy, wobec braku pomieszczeń. Jak wiadomo, jedno piętro w gmachu przy ul. Zielnej zajmuje w dalszym ciągu centrala międzymiastowa, która ma być przeniesiona na ul. Nowogrodzką do specjalnie wybudowanego gmachu. Przystąpiono już do montażu nowej stacji przy ul. Pięknej, obliczonej na 10.000 abonentów, lecz roboty te nie prędko będą ukończone.

NOWY TRAMWAJOWY ROZKŁAD JAZDY

Od środy 15 b. m. wprowadzony będzie letni rozkład jazdy w komunikacji tramwajowej w Warszawie, na podstawie którego ruch tramwajów przedłużony będzie ogółem na dobę o około pół godz., przeważnie w godz. wieczorowych. Nadto, zgodnie z zapowiedzią, trasa tramwajów linji Nr. 17 przedłużona będzie do ul. Grójeckiej, zaś Nr. 12 do Wierzbna. Powiększona też będzie nieco liczba wagonów na linji Nr. 2.

URZĄDZENIA PRZECIWPOŻAROWE W TEATRZE WIELKIM

Zarząd teatrów miejskich zatwierdził ostatecznie projekt wykonania robót, związanych z urządzeniem w Teatrze Wielkim kurtyny wodnej oraz innych urządzeń, mających na celu zabezpieczenie teatrów pod względem ogniowym.

Oprócz kurtyny wodnej, oddzielającej scenę od widowni, w całym teatrze, a więc na scenie, w garderobach, w magazynach, etc. przeprowadzone będą urządzenia t. z. sztucznego deszczu (nad sceną w trzech kondygnacjach). Dodatkowo przeprowadzonych będzie w całym gmachu 20 hydrantów, co powiększy ich liczbę do 34.

Nad sceną urządzona też będzie t. z. klapa dymowa automatycznie otwierająca się wrazie niebezpieczeństwa. Specjalna sygnalizacja świetlna pozwoli na wyjątkowe oświetlanie widowni z wyraźnem świetlnem wskazaniem wejść i ich kierunków wrazie jakiejkolwiek paniki.

W związku z urządzeniami sztucznego deszczu, uruchomione będą dwie pompy, które będą utrzymywały stałe ciśnienie od 6 do 7 atmosfer, co da możność, wrazie potrzeby, puszczania wody w ilości 400.000 litrów na godzinę.

Na drugim pomoście nad sceną, umieszczona będzie t. z. kabina bezpieczeństwa, z której dyżurny strażak będzie obserwował scenę i wrazie niebezpieczeństwa będzie miał możność uruchomienia wszystkich tych urządzeń za pomocą naciskania właściwych guzików. Dzięki urządzonemu spadkowi dla wody, kurtynę wodną będzie można demonstrować przed przedstawieniami dla przyzwyczajenia publiczności.

Zasadnicze roboty wykonane będą podczas zbliżających się wakacyj.

BOISKA SZKOLNE

Magistrat asygnował Tow. Przyjaciół Gimn. im. Juljusza Słowackiego zł. 1.000, tytułem subsydjum na doprowadzenie wody do boiska szkolnego.

SUBSYDJUM DLA WYNALAZCÓW

Magistrat przyznał Związkowi Wynalazców Rzeczypospolitej Polskiej tytułem subsydjum zł. 1.000 na rozszerzenie organizacji Związku.

PUBLICZNE KONCERTY MIEJSKIE

Magistrat zezwolił wydziałowi oświaty i kultury na zorganizowanie w czasie od 1 maja r. b. do dn. 30 marca 1930 r. 62 koncertów z udziałem orkiestry dętej p. A. Sielskiego, która będzie brała udział także w uroczystych przyjęciach, urządzanych w salach reprezentacyjnych Magistratu. W związku z organizowanemi przez wydział koncertami w parkach, polecono wydziałowi technicznemu urządzenie estrady dla orkiestry w ogrodzie Saskim.

MAGISTRAT W TROSCE O ZDROWIE PUBLICZNE

Wydział zdrowia magistratu wywiesił we wszystkich biurach miejskich napisy zalecające witanie się i żegnanie bez podawania rąk ze względów zdrowotnych.

ELEKTRYCZNE OŚWIETL. MIASTA

Magistrat zatwierdził projekt oświetlenia elektrycznością ul. Niegolewskiego od pl. Kozietulskiego do pl. Henkla, ul. Kozietulskiego od Al. Wojska Polskiego do ul. Niegolewskiego, ul. Brodzińskiego, ul. Towiańskiego, ul. Wyspiańskiego 34 lampami żarowemi i placu Henkla 3 lampami żarowemi.

LETNIE UMUNDUROWANIE POLICJI

Od dnia 15 b. m. otrzymują funkcjonarjusze Policji Państwowej letnie umundurowanie, składające się z płóciennych marynarek granatowych.

REKLAMY ŚWIETLNE I SZYLDY

Rada artystyczna uchwaliła w swoim czasie, że wszelkie świetlne poprzeczne reklamy obrazkowe nie są dopuszczalne ze względu na to, że nie posiadają żadnej artystycznej wartości oraz szpecą fasady domów i ogólny widok ulicy. Często się jednak zdarza, że przedsiębiorcy zawieszają takie reklamy, narażając się na znaczne koszty. Wobec tego ostrzega się zainteresowanych aby uzyskiwali uprzednio właściwe pozwolenia urzędu inspekcyjno - budowlanego magistratu i odpowiedniego starostwa grodzkiego. — Przed każdem zamówieniem szyldu należy uzyskać omawiane zezwolenie. Jednocześnie przypomina się, że w śródmieściu szyldy z blachy nie są dopuszczalne.

5 GROŹNYCH POŻARÓW STRATY WYNOSZĄ 700.000 ZŁ.

We wsi Checun (gm. Lubieszów, pow. Kamień Koszyrski), wynikł pożar, wskutek czego spaliło się 7 domów mieszkalnych, 20 stodół, 9 chlewów, 3 sztuki bydła rogatego, 1 koń, 45 owiec, 5 świń, zboże, pasza, narzędzia gospodarskie, oraz 350 zł. gotówka ściągniętych jako podatek od mieszkańców tejże wsi przez Piotra Kerca, sołtysa, który również został pogorzelcem. — Straty ogólne wynoszą około 100.000 złotych.

— We wsi Woli - Niemieckiej (pow. Lubartowski) spaliło się 21 domów mieszkalnych i 27 innych budynków gospodarczych wraz z częścią inwentarza. Nadto w czasie pożaru poniósł śmierć w płomieniach gospodarz, 50-letni Jan Wójtowicz. Straty ogólne wynoszą 240.000 złotych.

— W osadzie Magnuszewie (pow. Kozienicki) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników, wynikł pożar w zabudowaniach Lejzora Weintrauba. Spaliło się ogółem 14 zabudowań gospodarczych, mieszkalnych wraz z inwentarzem. Straty wynoszą około 100.000 zł.

— W Zaleszczykach (gm. Parafjanów, pow. Dziśnieński) spaliło się doszczętnie 7-klasowa szkoła powszechna i 10 proc. inwentarza szkolnego. Nadto spaliło się mienie nauczycieli tej szkoły. Straty ogólne wynoszą około 160.000 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez dzieci.

— We wsi Nowosiółki (gm. Duniłowicka, pow. Postawski woj. Wileńskie) wskutek wadliwej konstrukcji przewodu kominowego w mieszkaniu Ignacego Kozłowicza, wynikł pożar Spaliło się ogółem 9 domów mieszkalnych i inne zabudowania, należące do 10-ciu gospodarzy. Straty wynoszą około 100.000 zł.

ZABITA PRZEZ SAMOCHÓD

Wczoraj o godz. 14 na rogu ul. Dzikiej i Wołyńskiej pod przejeżdżający samochód-taksówkę, dostała się 75-letnia staruszka, żydówka niewiadomego nazwiska, która wskutek pęknięcia podstawy czaszki, poniosła śmierć na miejscu. Kierowca, zwiększywszy szybkość, zbiegł.

UPADEK Z I-GO PIĘTRA

Przy ul. Nowy - Świat 6, gdzie mieści się III oddział straży ogniowej, 38-letni Władysław Woźniak, kominiarz (Przemysłowa 36) będąc zajęty układaniem rózeg na miotły na na strychu I piętra, stracił równowagę i spadł z balkonu na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie głowy i lewego barku. Po opatrzeniu, Woźniaka przewieziono do domu.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM

Wczoraj w południe, gdy przybył pociąg osobowy kolejki Wilanowskiej — z Warszawy do Wilanowa, wysiadała 60-letnia Józefa Ziembińska, współwłaścicielka restauracji w Wilanowie. W momencie, gdy Z. wysiadała, pociąg szarpnął jeszcze, wtedy pasażerka, obarczona bagażami, upadła pod stopień, uderzyła głową o szynę i kolo wagonu, doznając pęknięcia podstawy czaszki. Przybyły lekarz Pogotowia prywatnego (75-75) stwierdził już śmierć Ziembińskiej. Z polecenia władz sądowych zwłoki przewieziono do prosektorjum.

CZTERY OSOBY POKĄSANE PRZEZ PSY

Z nastaniem pory letniej zwiększa się liczba osób pokąsanych przez psy, które wbrew przepisom, puszczane są na podwórza lub ulice bez kagańców i smyczy. Przy ul. Krochmalnej 33, pies należący do przod. Grzybowskiego ugryzł w lewe podudzie 13-letniego Jakóba Gelmana, ucznia, syna lokatora tegoż domu. — Na wybrzeżu Kościuszkowskiem bezdomny pies ugryzł 19-letniego Feliksa Lamfelda, robotnika, Bednarska 18, zadając mu ranę kąsaną lewego uda. — Przy ul. Marszałkowskiej 141, na podwórzu pies ugryzł w lewe podudzie 10-letniego Edwarda Mileckiego, ucznia. — Wreszcie przy ul. Leszno 53 został pokąsany w lewą rękę 20-letni Czesław Żęcki, malarz pokojowy, lokator tegoż domu. Wszystkim poszwankowanym pomocy udzieliło Pogotowie.

TRAGEDJA BRACI

Wczoraj o godz. 16-ej z klatki schodowej trzeciego piętra przy ul. Litewskiej 9 upadł na bruk podwórza 30-letni Stanisław Talach, niewidomy. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie podstawy czaszki. Po przewiezieniu do szpitala Dz. Jezus, Talach, nie odzyskawszy przytomności, życie zakończył. — Onegdaj brat Talacha również 30-letni Wacław, ekspedjent targnął się na życie, trując się esencją octową, poprzednio zaś, dla większej odwagi wypił znaczną dozę alkoholu. Tego desperata Pogotowie umieściło w szpitalu Polskiego Czerwonego Krzyża. — Zaznaczyć należy, że Wacław Talach zawsze oprowadzał swego niewidomego brata. Wczoraj zaś nieszczęśliwy sam schodził ze schodów. Wobec tego nieustalono jeszcze czy niewidomy Talach również postanowił odebrać sobie życie, czy też, wskutek nieuwagi wszedł na parapet okna, przypuszczając może, że jest już w sieni na parterze.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI. Dziś wieczór „Faust" z występem gościnnym w partji Mefista znakomitego basisty scen włoskich p. Włodzimierza Kaczmara. W przedstawieniu biorą udział panie Lipowska, Skonieczna, Hoffman i panowie: Bregy (rola tytułowa), Mossakowski i Tokarski pod dyrekcją p. Górzyńskiego.

Jutro odbędzie się premjera Mozartowskiego arcydzieła „Wesele Figara" pod kierownictwem muzycznem p. Bojanowskiego i w reżyserji p. Freszla. Tańce układu p. Zajlicha, chóry przygotował p. Sillich, solistów zaś p. Elszyk. Na czele licznej i doskonałej obsady wystąpią p. Czapska w partji Hrabiny i p. Michałowski w roli tytułowej.

W czwartek wystąpi po raz drugi gościnnie świetny barytonista hiszpański Celestino Sarobe, tym razem w drugiej swej doskonałej kreacji tytułowej partji „Cyrulika Sewilskiego".

TEATR NARODOWY: „Radziwiłł Panie Kochanku" z pp.: Mieczysławem Frenklem (odtwórcą roli tytułowej), Rotter - Jarnińska, Majdrowiczówną, Justjanem, Hnydzińskim, Tadeuszem Frenklem i Zejdowskim.

TEATR NOWY. Jeszcze tylko dwa razy, t. j. do środy włącznie, Szaniawskiego „Adwokat i róże", poczem z powodu rozpoczęcia się rewyj letnich i chwilowego zamknięcia Teatru Nowego, komedja ta zejdzie na czas dłuższy z repertuaru.

TEATR LETNI. Bejlina „Zakład o miłość".

TEATR POLSKI. Jutro „Opera za 3 grosze". W piątek, 17 b. m. premjera najnowszej komedji Perzyńskiego „Rozum i głupstwo".

PREMJERA W TEATRZE POLSKIM

W piątek, 17 b. m. występuje Teatr Polski z premjerą najnowszej komedji Włodzimierza Perzyńskiego p. t.: „Rozum i Głupstwo". Każda premjera tego świetnego komedjopisarza jest wybitnem zdarzeniem teatralnem, to też zapowiedź „Rozumu i Głupstwa" wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach bywalców teatralnych. Komedja Perzyńskiego ukaże się w reżyserji Karola Borowskiego, dekoracjach Stanisława Śliwińskiego i doskonałej obsadzie ze Stanisławskim, Daczyńskim, Kamińską, Romanówną, Bogusińskim, Macherską, Malizewskim i Staszewskim na czele.

TEATR MAŁY gra dziś Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza" z Malicką, Grabowskim i Junoszą - Stępowskim na czele.

TEATR ATENEUM. Czerwonego Krzyża 20. Dziś i jutro „Oj młody, młody". W czwartek „Wilki" — Romain Rollanda.

„ZNICZ", OPERETKA WARSZAWSKA, Śniadeckich 5. Dziś i codziennie operetka w 3-ch aktach R. Benatzky'ego „Noc w San Sebastjan" z p. Lucy Messal, P. Śliwińska, M. Domosławskim, M. Mierzejewskim, B. Horskim, J. Redo i in. Początek o godz. 8.15 wiecz.

MUZYKA

PAWEŁ KOCHANSKI NA WPISY SZKOLNE

Ulubieniec publiczności warszawskiej, fenomenalny skrzypek, cieszący się olbrzymiem powodzeniem artystycznem na obu półkulach, Paweł Kochański, po 5-letniej nieobecności w kraju przyjeżdża do Warszawy. Paweł Kochański wkrótce da własny recital skrzypcowy w sali Filharmonji Warszawskiej i całkowity dochód z tego koncertu przeznaczył na wpisy szkolne uczniów Konserwatorjum Muzycznego i Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina. Bliższe szczegóły oraz data koncertu podane będą do publicznej wiadomości w najbliższych dniach.

NEKROLOGJA

Ś. p. Leon Gnoiński, inżynier komunikacji, zmarł dn. 12 maja r. b., przeżywszy lat 89. Pogrzeb z kaplicy kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach dnia 14 maja, o godz. 11 rano, na cmentarz miejscowy.

Ś. p. Stanisław Marjan Olszewski, Inżynier Dróg Komunikacji, Asystent Politechniki Warszawskiej, b. naczelnik przebudowy Węzła Warszawskiego, zmarł dn. 12 maja r. b., przeżywszy lat 71. Pogrzeb z kościoła Zbawiciela dn. 14 maja, o godz. 10 rano, na cmentarz powązkowski.

Ś. p. Jan Ignatowicz, majster stolarski, zmarł dn. 12 maja r. b., przeżywszy lat 62. Pogrzeb z domu przy ul. Kopernika 24, na cmentarz Bródzieński, dn. 14 b. m., o godz. 1 i pół po poł.

Ś. p. Adaś Piniński, najukochańszy synek Władysława i Jadwigi z Wierzbickich, zmarł dn. 10 maja r. b., przeżywszy dni 5.

Ś. p. Marjan Morgulec, urodzony w maj. Bryckie, ziemi Kijowskiej, Adwokat, b. Prezes Towarzystwa Dobroczynności w Kijowie, b. Sędzia przy Ministerstwie Reform Rolnych, zmarł dn. 12 maja r. b., przeżywszy lat 73. Pogrzeb z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach, dn. 15 b. m., o godz. 10 i pół rano.

Ś. p. Czesław Jerzy Kopiec, zmarł dn. 10 maja r. b., przeżywszy lat 41. Pogrzeb z kościoła Wszystkich Świętych (na Grzybowie dnia 14 b. m., o godz. 9 i pół rano, na cmentarz powązkowski.

Ś. p. Michał Michałowski, b. Urzędnik Izby Skarbowej i b. Kolei Nadwiślańskiej, Emeryt, zmarł dn. 11 maja r. b., przeżywszy lat 75. Pogrzeb z dolnego kościoła św. Aleksandra, dn. 15 b. m., o godz. 10 rano, na cmentarz powązkowski.

Ś. p. Jadwiga Królikowska, współpracownicza f-my „J. Targoński", zmarła dn. 12 maja r. b.

Ś. p. Wanda z Szerepa - Łapickich Adamowa Maleszewska, zmarła dn. 12 maja r. b. Pogrzeb z kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach, dn. 15 b. m., o godz. 9 i pół zrana, na cmentarz miejscowy.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy**. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł. 8

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. **Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI.

Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Dom Prasy Katolickiej).